

- kredens kuchenny
- kozetka lub fotel klubowy
- komplet krzeseł gętych względnie etażerkę

otrzymają zwycięzcy konkursu — ankiety „Nowin Rzeszowskich” CHPD, Wcj. Zarz. ZSch i ORZZ.

p. t.
„Jakie meble chciałbym mieć w swoim mieszkaniu”
szczegóły na stronie 6-tej

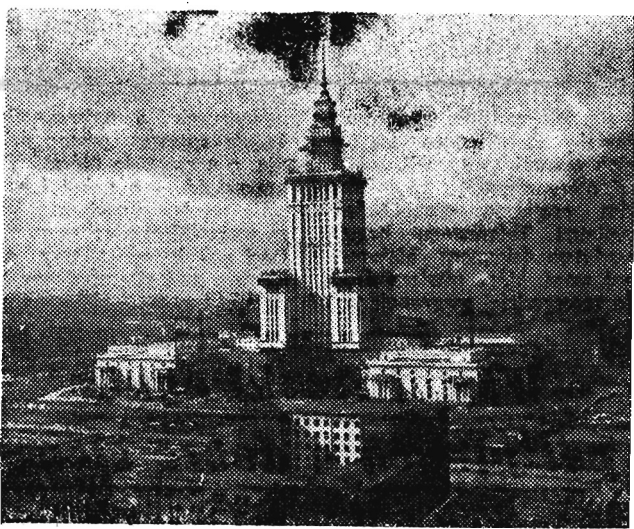
10 spółdzielnia produkcyjna w pow. Tarnobrzeg

W gromadzie Wielowieś w powiecie tarnobrzegim powstała spółdzielnia produkcyjna. Przystąpiło do niej 26 członków, którzy postanowili wspólnie pracować, widząc osiągnięcia spółdzielców zwłaszcza ze Skowierzna.

Przewodniczącym wybrano Augustyna Sokólskiego, do zarządu weszli Maria Tyniec i Agnieszka Czech.

Jest to dziesiąta spółdzielnia w tym powiecie.

Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie



CAF — fot. Baranowski

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 83 (1502) — Rzeszów, czwartek 8 kwietnia 1954 r.

Więcej stali i nawozów sztucznych dla gospodarki narodowej

Załogi hut „Pokój” i „Dzierżyński” pierwsze odpowiedziały na apel huty „Bobrek” podejmując zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy 1-Maja

STALINOGRÓD (PAP). Pierwsze w hutnictwie odpowiedziały na apel huty „Bobrek” i podjęły zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja załogi hut „Pokój” i „Dzierżyński”.

Konkretny cel zobowiązań załogi huty „Pokój” — to wyprodukowanie w II kwartale br. ponad plan 800 ton stali, 1.500 ton surowki, przekroczenie planu produkcji koks co najmniej o 2,6 proc., dostarczenie ponad plan II kwartału 750 ton blachy, zaoszczędzenie w kotłowniach około 3 tys. ton węgla.

Już w czerwcu br. dzieci robotników tej huty będą mogli wypoczywać w pięknym ośrodku kolonijnym, przygotowanym przez administrację huty. O bok uruchomienia tego ośrodka, który posiadać będzie tere-

ny sportów wodnych, boiska sportowe, kilkukietarowy park. Robotnicy huty otrzymają w Cynie I-Majowym również nowe punkty zaopatrzenia, pomieszczenia socjalne w oddziałach

Czyn 1-Majowy załogi Kędzierzyna

KĘDZIERZYN (PAP). Do Czynu 1-Majowego stanęła wieloletnia załoga Kędzierzyńskiego Kombinatu Azotowego, której znaczenie jako wielkiej budowy ogólnonarodowej mocno podkreślone zostało przez II Zjazd PZPR.

Abby chłop polski mógł mieć coraz więcej nawozów, aby pomóc mu w realizacji zadań postawionych przez partię, załoga kędzierzyńska postanowiła dla uczczenia 1 Maja wytworzyć ponad plan kwietniowy 500 ton saletrzaku granulowanego oraz przyspieszyć uruchomienie w roku bież. II etapu fabryki azotowej.

Załoga działu inwestycji postanowiła skrócić termin włączenia do ruchu kolejnej jednostki konwersji o 10 dni.

Dla sprawy dalszej budowy Kędzierzyna duże znaczenie ma dla zobowiązania robotników z wstawnymi aparatami chemicznymi, istniejącej przy kombinacie. 41 brygad tej wstawni postanowiło przyspieszyć o 15 dni budowę aparatury ważnej dla dalszych etapów fabryki azotowej, m. in. aparatury do odkrzemienia wody.

Masowo stanęła do tegorocznego Czynu 1-Majowego inteligencja techniczna Kędzierzyna. Konkretnie zobowiązania

wielkich pieców, stalowni i tran sportowym.

1.600 ton stali ponad plan II kwartału — oto główne zobowiązanie 1-Majowe stalowników huty im. Dzierżyńskiego. Znaczna dodatkowa produkcja ma dać również wielkopięcownikowi i walownicę tej huty.

Hutnicy z „Dzierżyńskiego” otrzymają w II kwartale br. nowe bloki mieszkalne dla 52 rodzin i nową, wielką stołówkę.

podjęło ponad 250 inżynierów i techników.

Realizacja Czynu 1-Majowego przyniesie załodze kędzierzyńskiej dalszą poprawę warunków bytowych.

Siewy trwają

Tylko mobilizacja wszystkich sił usunie niedociągnięcia i zabezpieczy sprawny i terminowy zasiew

Ob. Podolak dorównajcie innym!

W Gminnym Ośrodku Maszynowym w Krasieczynie stojącym na wystawie wyremontowane maszyny rolnicze. Nie wiadomo po co je tam zgromadzono, bo ani kłosa, ani Prezydium Gminnej Rady Narodowej, nie pomyśleli o włączeniu maszyn gromoskich do prac siewnych. Nie zawarto ani jednej umowy.

Nadeszły siewy. Chłopi się nadal prądziadowskim sposobem — ręcznie.

List otwarty do wszystkich ZMP-owców

Godnie uczcijmy święto klasy robotniczej

Rozkwita nasz kraj, rozwija się nasza gospodarka narodu wa zarówno w mieście jak i na wsi. Nasze życie staje się coraz lepsze — coraz lepiej chodzimy ubrani, coraz więcej mamy filmów, kin, bibliotek, budujemy domy mieszkalne, domy kultury i wypoczynku, słowem, w szybkim tempie podnosi się nasza stopa życiowa.

II Zjazd PZPR postawił przed całą klasą robotniczą i chłopstwem poważne i odpowiedzialne zadania. Jako jedno z podstawowych zadań stawia partia przed klasą robotniczą — przed całym narodem — szybkie podniesienie stopy życiowej w mieście i na wsi. Szybka i pomyślna realizacja tego programu oznacza likwidację naszych trudności i przeszkód w walce o systematyczny wzrost dobrobytu każdego z nas i pozwala na coraz lepsze i pełniejsze zaspokajanie potrzeb ludności pracującej.

W roku bieżącym powinniśmy jeszcze bardziej, jeszcze mocniej zespolić się z partią, zastanowić się, co by można było szybciej i lepiej wykonać, by godnie wypełnić swoje zadanie 5-tego roku planu sześciolatniego, by godnie uczcić, tak bliskie nam wielkie Święto 1-go Maja.

W młodej WSK sprawa ta przybrała poważny tok. Na zebraniach robotniczych pracownicy rewidują już swą dotychczasową pracę i podejmują zobowiązania. I jak zawsze tak i w tym roku ZMP-owcy kroczą w pierwszych szeregach współzawodniczących. Na zebraniu ZMP-owskim koło ZMP nr 1 przy budynku administracyjnym, liczące 50 członków — jako pierwsze w zakładzie — postanowiło przepracować przy uporządkowaniu nowopowstałego parku kultury i wypoczynku na osiedlu robotniczym 500 roboczo-godzin. Koło to wezwało do podejmowania podobnych zobowiązań całą załogę naszego zakładu, partyjnych i bezpartyjnych, zetempowców i niezorganizowanych.

Jest to wielkie i wspaniałe zobowiązanie i nasi ZMP-owcy są dumni, że im, jako pierwszym w zakładzie przypadło podjąć tak wielkie, a zarazem szlachetne zadanie, że swym wkładem pracy przyczynią się do przedterminowego oddania tak wspaniałego obiektu kulturalnego.

Młodzież nasza jest pełna zapału i podobnie jak przoduje w pracy zawodowej, tak i z tego zadania wywiąże się całkowicie — z honorem.

Towarzysze partyjni i bezpartyjni, ZMP-owcy i niezorganizowani, roglądniemy się wokół siebie, może coś złe dotychczas wykonaliśmy, może za mało produkowaliśmy, a było nas stać na więcej. Pomyślimy, zastanowimy się, co byśmy mogli zrobić taniej, lepiej a zarazem i więcej, by godnie uczcić dzień 1 Maja — święto solidarności ludzi pracy całego świata.

dzinę, bo go kilka dni nie było.

Grunt to rodzinka.

Chociaż tyle troski
co o kuzynkę

Przed biurkiem referenta rolnego Prezydium GRN w Brzeźnicy stał długi „ogonek” chłopów. Tym dziwniejszy w okresie natężonych prac polowych, że każdy z chłopów trzymał w ręku oświek i kawałek papieru.

No — kiedy ja mam dostać pomoc sąsiedzka?
— Kto będzie u mnie pracował?

— Padają pytania, odpowiedzi, panuje hałas, zamieszanie.

Po to, by dowiedzieć się o pomocy sąsiedzkiej, chłop z Brzeźnicy musiał stać godzinami przed biurkiem referenta.

Wystarczyło plan pomocy sąsiedzkiej wywiesić na tablicy ogłoszeń, tylko, że z tym wiąże się sprawa przepisanego planu, a maszynistka Zofia Mąsior nie chce tracić nad tym czasu. Woli go spędzić w miejscowym domu towarzyskim (wujek pozwala).

Przewodniczący Prezydium GRN powinien przynajmniej tyle co o kuzynkę, troszczyć się o chłopów pracujących. Zadawanie będzie obopólne.

Ambicje sięgają dalej

Zdawało się, że ambicje rzeszowskiego PZGS kończą się na magazynie z Ty-czyna, któremu powierzono tak trudne zadanie, jak pobicie rekordu Zatópka.

Okazuje się, że PZGS w Rzeszowie jest bardziej przewidującym, niż by się wydawało, a nuż się nie uda i taką samą rolę powierzył magazynierowi z Trzebownika.

Rekordu (na razie) nie pobito, ale chłopci długie godziny zmarnowali, wyczekując na nawozy sztuczne.

A wszystko przez te „przewidywania”.

Więcej troski ogniw partyjnych o dobre siewy

Na plenarnych posiedzeniach komitetów powiatowych w toku dyskusji nad przebiegiem siewów wiosennych wielu towarzyszy sygnalizowało także zaniedbania, jak brak w wielu gminach i gromadach planu pomocy sąsiedzkiej, jak brak zainteresowania się prezydium gminnych i powiatowych rad narodowych realizacją sporządzonych planów. Wykazywano na przykładach, że rady narodowe wielu gmin i powiatów nie uporały się dotąd ze sprawą odłogów, że w wielu miejscowościach nie tylko nie przygotowano organizacyjnie zagospodarowania odłogów, ale nawet nie wszędzie skontrolowano aktualność wykazów odłogów i ziemi opuszczonej.

Towarzysze z pow. niskiego wskazywali, iż Powiatowy Zarząd GOM sprowadzone nowe siewniki zmagazynowane w Nisku, nie rozprowadzając je w terminie do podległych mu ośrodków w gminach. W wyniku tego wielu chłopów gospodarujących indywidualnie zostało pozbawionych pomocy w uprawie maszynowej.

Zła organizacja pracy i złe remonty w POM są często przyczyną opóźnienia i niewykorzystania maszyn rolniczych. Nie brak było i narzekania na zły rozdział i brak w zaopatrzeniu rolników w nawozy i żarno kwalifikowane, na biurokratyzm służby rolnej PRN i GRN i nieudzielenie pomocy agrotechnicznej, itd.

Krytyka, której nie brak było podczas obrad komitetów powiatowych, była jednak w wielu wypadkach jednostronna. Krytykowano — i słusznie — gminne spółdzielnie, prezydium rad narodowych i ich aparat wykonawczy — POM-y. Mało natomiast poświęcono uwagi sprawie sąsiedzkiej — pracy samego komitetu powiatowego, komitetów gminnych i organizacji partyjnych w gromadach i POM-ach. Właśnie o pracy politycznej, o kierowniczej i organizatorskiej roli ogniw partyjnych i aktywności partyjnego, niewiele mówiono, nie uczyniono próby analizy błędów od strony braków pracy politycznej. A tu właśnie tkwi podstawowa przyczyna trud-

ności, na jakie natrafiamy w kampanii siewnej.

Są jeszcze komitety powiatowe, które formalnie, biurowo, a nie merytorycznie, biorąc pod uwagę swoje obowiązki, swój udział w walce o sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych.

W sprawozdaniu sekretarza Kł' Jasio o pomocy sąsiedzkiej mówiono niewiele, ograniczając się do przypomnienia aktywności o tej ważnej sprawie. Tymczasem organizacje partyjne w gromadach, jak np. w gminie Tarnowiec nie wiedzą jak zabezpieczyć realizację wykonania planu pomocy. W powiecie przeworskim zaledwie 11 proc. gospodarstw pozbawionych siły pociągowej objęto pomocą sąsiedzką. Dopiero w wyniku sygnałów nadchodzących z terenu zainteresowano się sporządzeniem listami pomocy, które jak np. w Urzędzie były opracowywane jedynie przez sołtysa.

O formalnym, biurokratycznym stylu pracy komitetów świadczy i to również, że krytykując POM za złe przygotowanie maszyn, nie zażądano od wydziałów politycznych i sekretarzy organizacji

partyjnych w POM wyjaśnienia, co organizacje te i wydziały zrobiły, by podobne fakty nie miały miejsca. Nie zapytano się, jak przebiega praca polityczna wśród załóg POM.

Te fakty są niepokojącym sygnałem. Świadczą one o tym, że nie wszystkie jeszcze komitety powiatowe i niższe ogniw partyjne rozumiały do końca wielkie wskazania II Zjazdu partii i poważną rolę, jaką mają odegrać komitety i organizacje partyjne na wsi w walce o rozwój rolnictwa, a więc konkretnie dziś w walce o jak najlepsze siewy.

Przecież uchwały II Zjazdu partii — to nie różdżka czarodziejska, która za jednym dotknięciem likwiduje wszystkie trudności, jakie piętrzą się jeszcze na drodze do poprawy naszego bytu. Uchwały — to linia, kierunek walki, wyznaczony przez partię. A naszym obowiązkiem jest odpowiedzialność komitetów powiatowych i każdego członka partii na wsi jest wyłączone praca polityczna,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Niemiecka Republika Demokratyczna

na wszystkie możliwości swobodnego rozwoju

Przemówienie tow. A. I. Mikojana na wiecu w Berlinie

BERLIN (PAP). W dniu 6 bm. odbyła się z okazji zakończenia IV Zjazdu SED potężna manifestacja ludu pracującego Berlina. Na wiecu przemówienie wygłosił m. in. członek Prezydium KC KPZR, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan, powitany przez zebranych huczny oklaskami. A. I. Mikojan przekazał masom pracującym Berlina i całych Niemiec serdeczne pozdrowienia od narodów Związku Radzieckiego.

IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — oświadczył A. I. Mikojan — nakreślił drogę prowadzącą do rozwiązania żywotnych problemów narodu niemieckiego i uchwalił pro-

Wymiana handlowa między Polską a Indiami

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach w Delhi uzgodnione zostały na okres roczny pomiędzy polską delegacją handlową a Ministerstwem Handlu i Przemysłu Indii nowe, rozszerzone listy towarowe do umowy handlowej polsko-indyjskiej.

Osiągnięte porozumienie przewiduje znaczny wzrost obrotów między obu krajami.

Lista polskiego eksportu do Indii obejmuje m. in. maszyny i urządzenia przemysłowe, labor kołowy, obrabiarki, chemikalia, barwniki, farmaceutyki oraz inne towary przemysłowe.

Wykaz obligacji NPRSP wylosowanych do premiowania w dniu 5 i 6 IV 1954 r.

Zł 5.000.— Nr. 621 826.			
Zł 5.000.— Nr. 404 553.			
Zł 1.000.— Nr. 158 616.	385 418.		
411 576.	475 517.	526 071.	581 963.
630 377.	806 633.	828 268.	862 220.
936 110.	999 463.		
Nr. 108 095.	205 639.	273 619.	
282 496.	393 658.	440 747.	471 257.
496 240.	520 957.	536 983.	610 523.
723 826.	765 083.	781 571.	959 012.
988 651.			
Zł 1.000.— Nr. 90 237.			
270 435.	295 983.	411 291.	715 679.
747 725.	765 335.	779 219.	944 824.
999 658.	995 135.		
Zł 500.—			
Nr. 17 966.	31 783.	31 787.	100 490.
146 896.	150 032.	182 743.	195 434.
195 439.	195 955.	195 955.	195 960.
204 271.	208 432.	212 922.	218 891.
218 895.	254 339.	259 402.	259 410.
275 988.	338 722.	338 726.	372 200.
382 151.	382 153.	396 453.	396 460.
411 573.	448 458.	448 459.	475 519.
526 078.	567 986.	605 991.	633 864.
633 865.	633 869.	665 762.	692 571.
709 198.	771 183.	771 183.	781 823.
832 665.	852 668.	889 300.	892 772.
911 814.	911 817.	915 153.	936 105.
936 109.	960 869.	999 464.	
Nr. 5 807.	74 414.	86 211.	90 240.
159 741.	162 555.	162 557.	162 560.
241 984.	263 484.	294 855.	317 994.
317 998.	383 879.	385 659.	404 554.
411 298.	424 195.	438 183.	442 482.
488 148.	523 719.	570 862.	571 444.
580 190.	594 949.	632 431.	682 963.
682 967.	747 728.	750 782.	760 948.
762 422.	762 428.	772 150.	778 132.
784 010.	795 656.	827 114.	867 855.
971 743.	971 745.	988 519.	990 860.
526 078.			
Zł 250.—			
Nr. 15 719.	27 181.	31 464.	31 782.
55 562.	55 563.	146 804.	148 809.
158 615.	182 743.	182 744.	204 274.
206 435.	213 672.	213 678.	232 501.
232 502.	263 236.	315 971.	326 894.
327 019.	378 704.	378 709.	387 234.
411 571.	411 575.	413 392.	452 444.
452 446.	526 077.	527 722.	528 504.
528 510.	550 982.	550 985.	551 965.
553 136.	565 996.	570 583.	603 972.
603 978.	640 952.	642 575.	676 461.
692 574.	715 144.	726 071.	733 978.
737 162.	737 164.	771 132.	806 636.
837 411.	852 663.	830 307.	862 212.
862 216.	870 809.	892 780.	916 151.
944 162.	936 107.	941 300.	947 422.
947 425.	960 862.	999 462.	
Nr. 1 917.	82 258.	86 215.	86 217.
85 219.	88 215.	116 848.	123 704.
138 496.	159 742.	159 746.	162 552.
241 989.	246 995.	246 998.	264 252.
264 256.	270 424.	270 436.	270 439.
283 973.	295 984.	334 222.	334 224.
374 339.	386 124.	403 468.	434 805.
438 181.	439 864.	447 889.	456 651.
456 656.	478 326.	480 891.	480 896.
480 737.	488 149.	522 663.	544 046.
548 004.	548 008.	561 956.	571 441.
580 184.	581 043.	581 050.	594 945.
594 946.	602 621.	602 623.	632 434.
649 652.	649 655.	682 070.	700 849.
702 975.	715 680.	752 515.	752 516.
752 517.	761 127.	761 129.	761 130.
762 427.	765 340.	772 142.	772 145.
772 147.	778 138.	779 212.	784 392.
784 395.	784 398.	784 399.	794 006.
850 492.	877 165.	890 476.	892 600.
901 077.	901 080.	935 672.	935 678.
955 312.	955 313.	955 319.	963 451.
963 454.	965 843.	967 857.	967 870.
971 744.	992 977.	992 978.	995 133.

gram wspaniałego rozkwitu gospodarczego NRD. Przewodząca siły narodu niemieckiego jednoczą się obecnie coraz bardziej dla rozwiązania najważniejszego zadania przywrócenia jedności kraju, zbudowania demokratycznych, niezależnych i pokojowych Niemiec.

Rząd radziecki konsekwentnie występuje za utworzeniem zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec. Jednakże, wskutek oporu mocarstw zachodnich, odwołana jest wciąż chwila zjednoczenia Niemiec. Mimo to Związek Radziecki już obecnie przed zjednoczeniem Niemiec i zawarciem traktatu pokojowego nawiązał z Niemiecką Republiką Demokratyczną takie same stosunki jak z innymi państwami suwerennymi.

Obecnie Niemiecka Republika Demokratyczna w od-

różnieniu od Niemiec zachodnich ma zarówno w dziedzinie politycznej jak i ekonomicznej wszystkie prawa i możliwości swobodnego rozwoju (oklaski).

Niewzruszone zasady stosunku Związku Radzieckiego do Niemiec najdobitniej wyraził w najtrudniejszym dla naszego państwa okresie wielki Stalin, który powiedział: „...Hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki, a państwo niemieckie — pozostają” (długotrwałe oklaski).

Naród niemiecki może obecnie powiedzieć: Hitlerzy odchodzą, lecz nie wracają (huczne oklaski). Naród niemiecki bierze swój los we własne ręce, odrzuca on drogę militarystyki i pójdzie drogą pokoju i postępu.

Doświadczenie historyczne uczy, że narody naszych krajów powinny żyć w pokoju i przyjaźni. Tylko wówczas mogą one rozkwitać i szybko kroczyć ku nowym, wielkim osiągnięciom.

Socjalizm, który zbudował w naszym kraju opiera się na niewzruszonej przyjaźni z wszystkimi narodami Związku Radzieckiego. Ten duch przyjaźni narodów jest podstawą i treścią całej naszej polityki zagranicznej.

Uchwały IV Zjazdu SED wskazują narodowi niemieckiemu drogę do rozwoju ekonomicznego i politycznego

Przemówienie końcowe Otto Grotewohla na IV Zjeździe SED

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu końcowym IV Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przed zamknięciem Zjazdu wygłosił przemówienie Otto Grotewohl.

Partia nasza — oświadczył Grotewohl — będzie wytrwale i nieugięcie kontynuowała swój marsz naprzód, kierując się nauką marksistowsko-leninowską. IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności otwiera nowy etap w naszej walce. Partia ma obecnie nowy statut, który jest dobilnym wyrazem wzrostu naszej partii jako siły kierowniczej i rewolucyjnej. Uchwały IV Zjazdu SED wskazują narodowi niemieckiemu drogę do przyszłego rozwoju ekonomicznego i politycznego, drogę do rozwiązania jego problemów społecznych i narodowych.

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej — oświadczył Grotewohl — wiedzą, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej udziela im w szczerstwiej pomocy, wiedzą, że pomoc ta służy sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju między narodami.

Otto Grotewohl stwierdził dalej, że obrady IV Zjazdu SED toczyły się pod znakiem międzynarodowego proletariackiego

solidarności międzynarodowej. Zjazd nasz — powiedział on — wykazał raz jeszcze niemieckiej klasie robotniczej i całemu narodowi niemieckiemu, że nie jesteśmy osamotnieni.

Związek Radziecki — powiedział Grotewohl — konsekwentnie i nieustraszenie domaga się przywrócenia jedności naszej ojczyzny i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Związek Radziecki walczy nieugięcie o osłabienie napięcia międzynarodowego i przekonuje narody o konieczności pokojowych rokowań.

Dzięki wysiłkom Związku Radzieckiego — oświadczył Grotewohl — mocarstwa zachodnie zmuszone były pod naciskiem ożywającej narody woli pokoju zgodzić się na konferencję czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie.

Związek Radziecki wysunął na konferencji berlińskiej czterech mocarstw propozycję zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Mówiąc dalej o wzmożeniu ruchu na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej, Gro-

Krajowa konferencja polskich obrońców pokoju w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i układu o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie

WARSZAWA (PAP). Dnia 7 bm. odbyła się w Warszawie krajowa konferencja obrońców pokoju w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego i układu o zbiorowym bezpieczeństwie Europy. Konferencja zwołana przez Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zgromadziła wybitnych przedstawicieli nauki polskiego świata kulturalnego i artystycznego, robotników i chłopów, działaczy katolickich i przedstawicieli organizacji masowych z całego kraju.

Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił przewodniczący PKOP Jarosław Iwaszkiewicz. Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia

Biura Światowej Rady Pokoju, które obradowało w Wiedniu złożył wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. L. Infeld.

W dyskusji nad referatem udział wzięło 31 mówców.

Uczestnicy konferencji uchwalił „Apel do komitetów obrońców pokoju krajów zachodniej Europy”, „rezolucję w sprawie problemu niemieckiego i zbiorowego bezpieczeństwa” oraz rezolucję domagającą się zakazu użycia wszelkich środków masowej zagłady oraz ustanowienia międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu.

Rezolucja uchwalona na konferencji obrońców pokoju

Krajowa konferencja polskich obrońców pokoju zebrała w Warszawie w dniu 7. 4. 1954 r. po przedyskutowaniu problemów obecnej sytuacji międzynarodowej i zapoznaniu się z uchwałami Biura Światowej Rady Pokoju stwierdza, że w wyniku pokojowej woli narodów i stałego wzrostu potęgi obozu pokoju nastąpiło pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej, że proste żądania wysuwane od lat przez ruch pokoju, jak w szczególności idea rokowań, torują sobie drogę w życiu międzynarodowym.

Konferencja stwierdza zarazem, że potrzebna jest wzmożona czujność narodów ze względu na to, że najbardziej

awanturnicze koła amerykańskich imperialistów nie rezygnują ze swoich agresywnych planów, usiłują nie dopuścić do dalszego osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Konferencja stwierdza, że odbudowa militarystyki niemieckiej, odbudowa odwetowego Wehrmachtu pod dowództwem hitlerowskich generałów stanowi poważną groźbę dla wszystkich sąsiadów Niemiec i dla całej Europy.

Konferencja stwierdza w szczególności, że podstawowym warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie — pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego — nie został zrealizowany na skutek oporu ze strony mocarstw zachodnich. Uwidoczniło się to na konferencji berlińskiej, gdzie delegacje zachodnie pod komendą amerykańską odrzuciły wszystkie konstruktywne propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do zjednoczenia narodu niemieckiego na takich zasadach, które gwarantowałyby Niemcom szerokie możliwości rozwojowe, a ich sąsiadom pełne bezpieczeństwo. W rzeczywistości państwa zachodnie na konferencji berlińskiej wykazały, że nie dążą do pokojowego zjednoczenia Niemiec, lecz do utrzymania ich podziału i do przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko agresji.

Konferencja widzi w radzieckim projekcie europejskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa dokument historycznej wagi, który otwiera drogę do rzeczywistej gwarancji prze-

ciwko agresji — do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom Europy, ich pokojowego współżycia bez względu na ustrój społeczny i polityczny.

Ostatnia nota radziecka zapraszająca USA do wzięcia udziału w ogólnoeuropejskim układzie zbiorowego bezpieczeństwa i proponująca przystąpienie ZSRR do paktu atlantyckiego obala wszystkie argumenty przeciwników porozumienia i świadczy raz jeszcze o niezłomnej woli pokoju wielkiego mocarstwa socjalistycznego.

Zasada zbiorowego bezpieczeństwa zgodna jest z interesami wszystkich narodów i występować przeciwko niej mogą tylko te koła, które żywią zamiary agresywne. Dlatego naród polski całym sercem aprobuje stanowisko swego ludowego rządu, który wypowiedział się za projektem zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Jest nas miliony Polaków gorąco kochających swój kraj — jednością możemy nasze siły. Pomagajmy sobie wzajemnie, działajmy wspólnie dla wspólnego celu, bądźmy czujni wobec wrogów naszej ludowej ojczyzny.

Niech naród nasz kroczy w pierwotnym szeregu narodów walczących o najważniejszą, świętą sprawę naszego pokolenia, o sprawę do której należy przyszość — o pokój i braterstwo między narodami. Wraz ze wszystkim niezłomnymi słami pokoju odniesiemy zwycięstwo nad siłami wojny i agresji.

Więcej troski ogniw partyjnych o dobre siewy

(Dokończenie ze str. 1)

przekonywanie, uświadamianie, organizowanie chłopów pracujących do jak najlepszego wykonania zadań postawionych w uchwałach partii, mobilizacja POM, rad narodowych i całego aparatu gospodarczego, do lepszej pracy, do pełnej pomocy chłopom w ich walce. I kontrola bieżąca, codzienna kontrola tego, co i jak zostało wykonane.

I dlatego nie wstarcza jedynie zwracanie uwagi na żywotne sprawy, jak np. przy strzeżeniu dekretu o pomocy sąsiedzkiej. Potrzebna jest pełna mobilizacja gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych. To one są odpowiedzialne za to, by każdy potrzebujący pomocy chłop uzyskał ją. To one muszą brać czynny udział w opracowaniu planu pomocy sąsiedzkiej, kontrolować jej przebieg, pilnować, by pomoc nie przeszła za późno, lub nie przerodziła się w kulaki wyzysk.

Od organizacji partyjnych w POW i ich wydziałów politycznych trzeba żądać zabezpieczenia sprawnych ordek i siewów, kontroli nad бригаdami remontowymi, kontroli nad organizacją pracy w polu, wzmocnienia politycznej opieki nad załogami POM, a zwłaszcza nad бригаdami na stałe przydzielo-

nymi do spółdzielni produkcyjnych czy do gromad.

Praca polityczna, wzmacnianie w chłopie pracującym zrozumienia słuszności kierunku naszej walki o wysokie urodzaje, pełnej świadomości o ważności wkładu osobistego każdego chłopca, rolnika POM, pracownika GS, agrotechnika i zootechnika w walkę o sprawne przeprowadzenie całej kampanii siewnej, zaoranie ugorów, wykorzystanie wszystkich rezerw — oto, co jest najważniejsze. Na tym zadaniu komitet powiatowy powinien kupić własną uwagę i mobilizować do jego wykonania wszystkie ogniw partyjne, wszystkich członków partii.

Dulles zmierza do rozszerzenia wojny w Indochinach

NOWY JORK (PAP). Prasa donosi, że sekretarz USA Dulles złożył w komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów oświadczenie, w którym omówił m. in. sprawę Indochin. Zapowiedział on zwiększenie wydatków USA na kontynuowanie wojny w Indochinach. Pragnąc uzasadnić zapowiedź wzmożenia interwencji amerykańskiej w Indochinach Dulles zakomunikował, że posiada „dowody” zeznania „udziału komunistów w siewach w walkach pod Dien Bien Phu”. Dulles dowodzi następnie, że rozwój sytuacji w Indochinach „zagroza bezpieczeństwu USA i sojuszników USA”.

Wiadomości sportowe z kraju i z zagranicy

ZSRR — EGIPCI 1:0 W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

KAIR (PAP). W Kairze odbył się międzypaństwowy mecz w podnoszeniu ciężarów EGIPCI — ZWIĄZEK RADZIECKI, zakończony wysokim zwycięstwem sztangistów radzieckich 7:0.

W czasie spotkania reprezentant ZSRR w wadze lekkiej Iwanow ustanowił dwa rekordy świata: w trójboju — 377,5 kg i w wyciskaniu — 117 kg.

Występ radzieckich sztangistów wywołał duże zainteresowanie w kołach sportowych Egiptu.

Prasa egipska zamieściła obszerny artykuł o sporcie w ZSRR, dając wysoką ocenę radzieckim sztangistom.

Gazeta „Al Ahram” nazywa mecz ZSRR — EGIPCI „Niezapomnianym dniem ciężarów egipskich”. Korespondent tej gazety pisze m. in.: „Spotkanie z ciężarowcami ZSRR, którzy reprezentują bezsprzecznie najwyższy poziom światowy, było dla naszych zawodników doskonałą nauką”. Korespondent podkreśla dalej sportową postawę reprezentantów Związku Radziec-

kiego i w zakończeniu pisał: „Sportowcy radzieccy są wzorem dla sportowców Egiptu”.

Gazeta „Al Misi” opublikowała obszerny artykuł o masowym charakterze kultury fizycznej i sportu w ZSRR, podkreślając troskliwą opiekę, jaką otoczony jest sport w Związku Radzieckim.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ZSRR

MOSKWA (PAP). 4 bm. rozpoczęły się mistrzostwa piłkarskie ZSRR. W kwietniu wszystkie mecze będą odbywały się na południu kraju, a pierwszy mecz w Moskwie rozegrany zostanie w dniu 1 maja.

W najciekawszym spotkaniu I rundy mistrz ZSRR Spartak przegrał w Tbilisi z wicemistrzem Dynamo 1:2. W Baku moskiewski Lokomotiw i Spartak z Mińska zremisowali 0:0. W Charkowie Torpedo Moskwa pokonało miejscowy Lokomotiw 4:1, a w Kijowie zespoły Dynamo Kijowa i Moskwy podzieliły się punktami, remisując 1:1.

DYNAMO (NRD) — GWARDIA (KRAKÓW) 8:12.

KRAKÓW (PAP). W meczu bokserkim w Krakowie miejscowa Gwardia pokonała drużynę Dynamo (NRD) 12:8.

Wyniki walk: (na I miejscu bokserzy Dynamo). Kurz wypunktował Justkę, Czerwinsky przegrał z Kowalskim, Lempio przegrał z Rozpierskim, Roertner wygrał z Makowskim, Guille przegrał z Kudziakiem, Halinze przegrał z Chodorowskim. Woli pokonany został przez Musiała, Rockstaedt przegrał przez ko w II rundzie z Krausem. Motzkus zwyciężył Biela II, Stubnick wygrał z Bielem I, którego poddał sekundant w I rundzie.

Sędziowali w ringu na zmianę Bittner (NRD) i Kubiak (Polska). Widzów ponad 7 tys.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO ZAPASNIKÓW RUMUNI.

SZCZECIN (PAP). Między państwowe spotkanie zapasnicze w Szczecinie między drugimi reprezentacjami Polski i Rumunii zakończyło się zwycięstwem gości 6:2.

Ujemny bilans obowiązkowych dostaw za I kwartał rezultatem niedostatecznej pracy wyjaśniającej i oportunistycznego pobłażania opornym

Plan obowiązkowych dostaw mleka za I kwartał bieżącego roku został wykonany w około 45 procentach. Żywca z dotrzymaniem terminu dostawy w 30 proc. Choć ilość dostarczonego żywca na poczet obowiązkowych dostaw sięga 80-ciu procent, to jednak co trzeci dopiero dostawca dotrzymał terminu dostawy.

„Starym zwyczajem” najgorzej z dostawami żywca i mleka jest w powiecie debickim. Stycyniowy plan dostaw mleka debicki chłopcy zrealizowali zaledwie w 18,2 procentach, a więc mniej niż co piąty zobowiązany do dostawy mleka rolnik rozpoczął dostawę.

Jednym z jaśniejszych punktów powiatu debickiego są spółdzielnie produkcyjne, które wywiązały się z dostawą mleka w 80-ciu procentach. Natomiast członkowie spółdzielni produkcyjnych ze swych działek przyzgodowych nie rozpoczęli jeszcze noszenia mleka do gromadzkich zlewni.

W powiecie debickim zupełnie zaniedbano obowiązek dostawy mleka. W powiecie mieleckim pozostawiono również losowi szczęścia dostawę mleka. 35,8 procent realizacji miesięcznego planu nie można uznać przecież za sukces.

Także i w innych powiatach organizacje partyjne, rady narodowe i aparat skupu nie mogą poszczycić się osiągnięciami, jeśli chodzi o wykonanie obowiązkowych dostaw mleka.

W poważnym stopniu w naszym województwie został również załamany plan obowiązkowych dostaw żywca. Wprawdzie w miesiącu marcu, podobnie jak w poprzednich dwóch miesiącach skupu, około 80 procent zaplanowanej ilości żywca, z tego zaledwie 30 procent dostaw wpłynęło zgodnie z obowiązującym terminarzem.

Najwięcej dłużników zalegających z dostawą żywca jest w powiecie debickim. Również w powiecie brzozowskim i jarosławskim sprzedaż mięsa dla państwa przebiega opieszale.

Ujemny bilans z rozrachunku między rolnikami a państwem pozwala stwierdzić, że komitety partyjne, rady narodowe, aparat skupu oraz aktywiści gmin i gromad pozostawili odfogiem tak ważną sprawę, jaką są obowiązkowe dostawy.

PLANOWANIE ZZA BIURKA

W powiecie brzozowskim na 1233 chłopów zobowiązanych do planowych dostaw w I kwartale 1178 przywiozło na punkt skupu żywca. Powiat, plan obowiązkowych dostaw wykonał tylko w 29,1 procentach. Operatywny — przeszło 80 proc.

Okazuje się, że 50 procent dostaw, to cielęta i sztuki przedterminowe. Zawiodło planowanie, przy którym nie brano pod uwagę konkretnych możliwości poszczególnych gospodarstw, planowano na „wyrrost”, na dalsze miesiące, podczas, gdy u wielu gospodarzy były sztuki nadające się już, lub za dwa, trzy miesiące do sprzedaży.

Zie planowanie typowe dla wszystkich powiatów naszego województwa, z jednej strony wprowadza chaos i jest jedną z przyczyn zaległości — odstawiają ci, którzy jeszcze mają czas (choć należy ich wyróżnić za obywatelską postawę). Nie odsta wiają natomiast ci, którzy powinni zgodnie z planem zjawić się na punkcie skupu.

Niedotrzymującym terminu dostaw przepada dość poważna premia — 25 procent w pierwszych sześciu miesiącach roku, 40 proc. w lipcu i

sierpniu, 20 proc. w pozostałych miesiącach bez grudnia, który nie jest premiowany. Zdarza się też, że chłopcy, którzy odstawią sztuki przed terminem nie zawsze wiedzą że zgoda Prezydium GRN na przesunięcie dostawy daje im prawo do premii.

Zie planowanie godzi przede wszystkim w interesy chłopów. Stwarza dodatkowe procedury postępowania. Uzgodnienie planów dostaw powinno wejść w krew zarówno aparatowi Ministerstwa Skupu, jak też i chłopom.

NIE WOLNO POBLAŻAC SPEKULANTOM

Zie planowanie, to jedna tylko z przyczyn. Karygodny, oportunistyczny stosunek wobec spekulantów, którzy drwiąc sobie z uchwały z dnia 3 stycznia, sprzedawali żywiec na wolnym rynku, zalegając z obowiązkowymi dostawami, to główna przyczyna niewykonania obowiązkowych dostaw w I kwartale br. Taki Józef Dęlik z Jawornika Niebyleckiego czy Walenty Pisarek ze Zgłobienia w powiecie rzeszowskim celowali w tym „zawodzie”. A takich wypadków są setki. Spekulantom nie wolno pobłażać. Okradają oni państwo, robotników w miastach i w szkołach i jak ze szkodnikami trzeba z nimi postępować.

Czasem pod przykrywką uboju gospodarczego spekulanci handlują mięsem i tłuszczem.

Zezwolenie na ubój gospodarczy mogą otrzymywać tylko właściciele gospodarstw, którzy wywiązały się z obowiązkowych dostaw. Zezwolenie takie nie może być odstępowane osobom trzecim — nie posiadającym gospodarstwa. Nadużycia z kartami na ubój gospodarczy powinny być surowo karane, tymczasem ani PIH, ani organa MO, ani Prokuratura nie wglądają do tych rzeczy w te sprawy — które są przejawami łamania praworządności.

Prawo skupu żywca ma jedynie Rzeszowskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi i Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego.

KARY MUSZĄ BYĆ DO KONCA EGZEKwowANE

3292 chłopów zalega w powiecie debickim z obowiązkowymi dostawami. Jest wśród nich wielu złośliwie uchylających się od dostaw. Tymczasem sporządzono zaledwie 67 wniosków do kolegium orzekającego przy Prez. PRN, z czego 8 skierowano do prokuratora.

Jak z tego widać, wobec zalegających zarówno aparat MS, jak też rady narodowe przyjęły postawę bierną, wyczekującą. To niedo brze, jeżeli zawadzą już wyjaśnienia, trzeba sięgnąć po kary. Ale z tym się łączy inna sprawa.

Na przykład w powiecie rzeszowskim ukarano w 1954 roku za niewywiązanie się z obowiązkowych dostaw 67 chłopów. 42 z nich wywiązało się potem z obowiązków i wniosło do Prez. WRN odwołania od kar.

Natomiast 25 chłopów śmieje się w kufak, nie oddali żywca, zboża, mleka, nie zapłacili kary i t. n.

I tak i jest jeszcze gorzej. Podważa poważność i autorytet władzy ludowej.

Wyrok uprawomocnił się, trzeba grzywnę zamienić na areszt.

Kary muszą być nie tylko przestrogą dla takich, jak Mateusz Waszczyk z Hadli Szklarskich, Michał Mazur z tej samej gromady, Ludwik Wojtaszek z Jawornika Niebyleckiego, Piotr Ruszałka z Prastrowej, lecz wpoić w nich przekonanie, że dotknęła ich karząca ręka władzy ludowej, która nie pobłaża opornym. I wtedy kary nie będą grochem rzucanym o ścianę.

ZOBOWIĄZANIA WSI NASYCIĆ KONKRETNĄ TREŚCIĄ

W drugim kwartale bieżącego roku czeka organizacje partyjne, rady narodowe i aparat skupu odpowiedzialna praca — pełna realizacja obowiązkowych dostaw. Praca o tyle trudniejsza, gdyż pozostało sporo zaległości z pierwszego kwartału, a trzeba jeszcze do 15 kwietnia rozliczyć wszystkie gospodarstwa.

Zaległości te wynikły z braku systematycznej, uporczywej pracy politycznej. Nie wykorzystano zupełnie potencjalnej roli zobowiązań chłopów wsi rzeszowskiej dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które w Cynie Przedzjazdowym powinny wyrazić się pełną realizacją i przekroczeniem obowiązkowych dostaw żywca i mleka. W około 300 gromadach podjęto podobne zobowiązania, to jednak nie były one wszystkich chłopów — całej pracującej wsi rzeszowskiej.

Sześć przodujących zakładów przemysłowych w naszym kraju rzuciło werwanie do Czynu 1-Majowego. Odpowiedzą na nie także chłopcy wsi rzeszowskiej i trzeba, by organizacje partyjne, koła ZSL, Związku Samopomocy Chłopskiej i wreszcie rady narodowe tę falę zobowiązań skierowały na tory realizacji obowiązkowych dostaw, które są jedną z form udziału chłopów w budującym się lepszym jutrze.

(Jac)

Z życia partii

Z przebiegu szkolenia partyjnego w powiecie przemyskim

Dobiega końca szkolenie partyjne na wsi prowadzone w powiecie przemyskim.

W sześciomiesięcznym okresie trwania szkolenia partyjnego pracowało na terenie powiatu 46 kursów podstawowych, 18 szkół politycznych oraz 10 kół studiowania historii KPZR. Kursy objęły swym zasięgiem 1.503 słuchaczy. Wśród nich są członkowie i kandydaci partii, zetempowcy, członkowie ZS i bezpartyjni.

Do dobrze pracujących zaliczyć można kursy podstawowe w Ostrowie, Babicach, Kosienicach, Leszczawie, Boleszycach, Huwnikach, szkoły polityczne w PSK Stubno, Torkach, Rybotyczach, POM Birczy, koła studiowania historii KPZR w Medyce, Okręgu Lasów Państwowych, POM Przemysli.

Spośród wykładowców wyróżniają się towarzysze: Władysław Jaroch, obecnie awansowany na pracownika aparatu partyjnego, Stanisław Hawro, Jan Galuszka, Stefania Linda, Franciszek Zak, Jan Kajpus i inni. Niektórzy wykładowcy potrafili wciągnąć do pomocy nauczycielstwo. Ta współpraca przyniosła korzyści. Pomagali w prowadzeniu szkolenia nauczyciele z Babic, Stubna, Technikum Rolniczego w Bakończycach.

Ciekawe formy nauczania, które należałoby szerzej zastosować przy organizowaniu szkolenia w przyszłości, wprowadzili wykładowcy tow. Hawro, Galuszka, Kajpus, Piech. Nie ograniczali się oni do suchego przerabiania materiałów programowych, lecz urozmaicali je czytaniem urywków literatury pięknej, lub pogadankami. Na szkoleniu w GS Przemysli-Wieś zapoznano się z utworami „Matka” Gorkiego, „Zorany ugor” Szolochowa, oraz albumem dotyczącym życia i działalności Feliksa Dzierżyńskiego.

Ta forma zajęć budziła zainteresowanie i dużą frekwencję. Są takie kursy jak Kosienice, Ostrow, Babice, PSK Stubno, które dzięki temu zwiększyły ilość uczestników. Np. na kurs podstawowy w Ostrowie w czasie jego trwania zapisało się 6 nowych słuchaczy, a poza tym 6 wstąpiło do spółdzielni produkcyjnej.

Z. Z.

By pomoc sąsiedzka była prawdziwą pomocą

Jakie są w chwili obecnej, gdy siewy w zasadzie już wszędzie się rozpoczęły, a za kilka dni wejdą w decydujące staridium, najważniejsze braki w organizowaniu pomocy sąsiedzkiej?

Podstawowym brakiem, ciągle jeszcze nagminnie występującym, jest nie opracowanie planów pomocy sąsiedzkiej. Odpowiedzialne są za to zarówno organa władzy ludowej jak i organizacje i instancje partyjne, które przede wszystkim stać winny na straży interesów chłopstwa pracującego. Zie opracowanie planów pomocy sąsiedzkiej wyraża się w mechanicznym przepisaniu planów z roku ubiegłego, planów, które często nie zdały egzaminu. Wyraża się to również w tym, że plany te sporządzane są często przez jedną osobę — najczęściej sołtysa — bez porozumienia się z aktywnym gromadzkim, że nie wie o nich ani chłop potrzebujący pomocy, ani też ten, który tej pomocy ma udzielać. Zdarzają się też wypadki, że plany nie obejmują najbardziej potrzebujących, gdyż planujący pomoc „zapomnieli”, lub nie chcą tego wiedzieć, że tuż blisko nich wiele jeszcze wdów, wielu jeszcze biednych gospodarzy odrabla u kulaka po kilka dni za każdy dzień pracy kulackiego konia.

Te braki planowania odbijają się bardzo niekorzystnie na przebiegu prac wiosennych, na sytuacji biedoty wiejskiej i chłopów pracujących w przemyśle. Zie plany opóźniają bowiem prace wiosenne, a co najgorsze nie dopomagają chłopu w wyzwalaniu się od kulackiego wyzysku.

Ale nie tylko planowanie tu winne. Jest wiele wypadków, kiedy plany już są sporządzone, obie strony: korzystająca i świadcząca, są poinformowane o tym, jednakże sytuacja w niczym się nie zmienia.

Znane są wypadki, że kulak uważa, iż świadczy jałmużnę biedniakowi. Zbyt słabo organa władzy ludowej i organizacje partyjne walczyły i walczą o to nadal, by każdy kulak zrozumiał, że to nie żadna jałmużna, lecz wykonywanie postanowień władzy ludowej, że za łamanie tych postanowień grozi kara. Za mało również tłumaczono biedocie wiejskiej, że mało jej okazywano pomocy, by zrozumiała ona, że pomoc sąsiedzka nie jest kulacką łaską, lecz prawem biedoty. Prawem, z którego można i trzeba korzystać.

Dużą rolę winien odegrać tu nowy cennik usług. Opłaty za pomoc sąsiedzką, jako dotychczas niezwykle i zbyt niskie, zostały podwyższone, jednakże są one znacznie niższe od tych, których żądał kulak na „wolnym rynku”.

Nowy cennik podkreśla, że pomoc sąsiedzka to nie łaska, nie żadna jałmużna czy filantropia kulacka, lecz forma rzeczywistej pomocy dla gospodarstw najsłabszych, najbiedniejszych, znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji. O istnieniu nowego cennika, o stawkach jakie przewiduje, wiedzieć muszą wszyscy chłopcy — ci, którzy pomocy potrzebują, jak i ci, którzy jej udzielają.

Nie wystarczy jednak, gdy będą o nim wiedzieli. Najważniejsze, by był on stosowany w życiu. By w ślad za właściwym planowaniem, w ślad za wprowadzeniem planu w życie — szło również stosowanie nowych opłat. Nie można dopuszczać do dyktowania przez kulaka cen w wysokości kilku dni pracy na jego polu za jeden dzień pracy konia, lub w wysokości 200—300 zł za jeden dzień konnej pracy.

Dziś, gdy rozpoczynamy na dobre siewy, chodzi o to, by przeprowadzić je jak najszybciej, by nikt nie zwlekał z nimi z powodu złego zorganizowania pomocy sąsiedzkiej.

Chodzi o to, by w każdej gminie i gromadzie jeszcze raz ekontrolować, jak rzeczywiście wygląda sprawa pomocy sąsiedzkiej i tam, gdzie jest źle — szybko te zaniedbania usunąć.

Chodzi o to, by pomoc sąsiedzka przestała być — jak często jeszcze była — fikcją, czy parawanikiem dla kulackiego wyzysku, a stała się prawdziwą pomocą. Chodzi o to, by rozbicie doścześnie efekciarskie plany, szkodliwe samouspokojenie. By każda gminna rada narodowa, każdy sołtys, każda komleja gromadzka czuła swą odpowiedzialność za dobre zorganizowanie i stosowanie w życiu pomocy sąsiedzkiej.

AS.

KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE

Nasza praworządność

„NIEZAWODNA RĘKOJMIĄ WZROSTU SIŁ RZECZYPOSPOLITEJ JEST POGŁĘBIANIE I ROZSZERZANIE CODZIENNEJ WIEZI MIĘDZY ORGANAMI PAŃSTWA I MASAMI LUDOWYMI”.

(B. BIERUT).

Prosto bez patosu brzmią w naszej codziennej mowie słowa: nasza ludowe państwo. O wdzięczności dla swego ludowego państwa mówi wiejska kobieta, której syn poszedł na uniwersytet, robotnik z dumą pokazuje nowe mieszkanie, osadnik który ma piękne gospodarstwo o jakim kiedyś nie mógł nawet marzyć, małorolny chłop, któremu władza ludowa pomaga wyzwolić się z kulackiego wyzysku.

To troska o ludowe państwo, poczucie tego, że jest się jego gospodarzem sprawia, że obywatel, który na swej drodze spotkał tego biurokrata, ostro, publicznie go krzykuje i mówi: nam takich nie potrzeba. że chłopci oburzają się na swoją radę narodową, gdyż jest opieszala w decyzjach, lub gdy zagnęździło się w niej kumoterstwo i żądają przepedzenia nieuczciwych urzędników.

Dzieje się tak dlatego, że darzymy zaufaniem nasze ludowe państwo, bo jest to państwo wolnych robotników i chłopów, bo naczelnym jego zadaniem jest troska o dobro wszystkich ludzi prac, bo stoi ono na

straży najwyższych interesów mas ludowych.

A przecież zaledwie kilkanaście lat dzieli nas od czasów, gdy państwo było uosobieniem wrogości, ucisku mas ludowych. Na wsi reprezentował je sekwestrator, ostatnia krowa wciągająca z chłopskiej zagrody za podatki, łajniepan panoszący się w starostwie. W mieście grał na łono policjanta mierzycy z karabinu w robotniczą demonstrację i wyrzucający podczas ekshibicji bezrobotne rodziny na bruk, sąd skazujący prostych ludzi walczących o prawo do życia, o pracę i wolność — na długoladne więzienie.

Tamto państwo, któreśmy raz, na zawsze obalili, nie było naszym państwem, było państwem fabrykantów, dziedziców i niczego innego jak krzywdy, wyzysku, niedzy i bezrobocia mas ludowe nie mogły od niego oczekiwać.

Na gruzach tamtego państwa zbudowaliśmy nasze państwo, którym rządzi lud pracujący miast i wsi, państwo, którego siła płynie ze ścisłej więzi z masami. Ufność do tego państwa, świadomość tego, że rząd ludowy sprawuje władzę w i-

mieniu ludu pracującego rosla, gdy chłop dzielił ziemie obszar nicza, gdy robotnik dla siebie, a nie dla fabrykanta, odbudowywał fabryki, gdy kobiety porzadkowały magnackie pałace, by mogły się w nich rozgościć ich robotnicze i chłopskie dzieci, gdy coraz szersze rzesze ludzi pracy co dzień i na każdym kroku przekonywały się, że władza ludowa każdym zarządzeniem, każdym dekretem troszczy się o człowieka prac.

„Historycznym dokumentem — mówił na II Zjeździe tow. Bierut — dajacym wyraz naszym przeobrażeniom rewolucyjnym, ich bilansem i najdobitniejszym odzwierciedleniem jest Konstytucja naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uznana i zaakceptowana przez naród polski, Front Narodowy, którego hegemonem, siłą przewodnią i natchnieniem ideowym jest klasa robotnicza i jej partia marksistowsko-leninowska — jednoczy dziś najszerze masy dla aktywnego współuczestnictwa w realizacji zadań naszej władzy ludowej oraz naszych dalszych przeobrażeń społecznych”.

II Zjazd naszej partii wskazał nam, że aktywne współuczestnictwo w rządzeniu krajem, to codzienna i wtrwała walka o umocnienie państwa ludowego, to troska o to, by za-

ciężniała się stale więź państwa z masami pracującymi, by do końca wykorzeniła chwasty wyrastające na pozwoyce dawnych pozostałości burżuazyjnych metod rządzenia: biurokracizmu i dyktarstwa, bezduszności i zarozumiałstwa.

Śmiała, bezkompromisowa krytyka, która słyszeliśmy z trybuny Zjazdu, pomogła nam zrozumieć jak szerokie jest pojęcie ludowej praworządności, wskazała nam, że o praworządność każdy obywatel, każdy członek partii musi walczyć zawsze i wszędzie, w rzeczach pozornie małych i w sprawach wielkich, że każdy bez względu na zajmowane stanowisko musi odpowiadać za to, gdy dopuszcza się czynów, niezgodnych z naszym socjalistycznym prawem.

„Praworządność — mówił tow. Zawadzki — to podstawa dyscyplin państwowej i samodyscypliny mas”.

Lamie więc praworządność urzędnik czy działacz społeczny „z gór” traktujący interesantów, kawk, który uważając się za „pana życia i śmierci” swego terenu z nikim się nie liczy i nie uznaje kolegiatności, dyrektor zakładu przemysłowego, który nie przestrzega planów gospodarczych, toleruje brakorobstwo i „mvdli oczy”

(Ciąg dalszy na str. 4)

Szefostwo nad POM zobowiązuje

Pomoc techniczna to jeszcze nie wszystko

Nad POM w Wielosiu w powiecie tarnobrzesckim szefostwo sprawuje załoga WSK w Gorzycach, nad POM w Sanoku — załoga pobliskiego, największego zakładu „Sanowagu”. W obu wypadkach pomoc załogi była nieodzowna. Bo weźmy za przykład Wielosie. Gdy ekipa gorzyckiego zakładu w styczniu br. przybyła do ośrodka w Wielosiu, w pierwszej chwili nie wiadomo było od czego zacząć. Prawie wszystkie ciągniki były zdekompletowane a remonty szły żółwim krokiem. Warsztatom TOR przekazano do naprawy silniki, lecz nikt z dystrykcji nie wiedział, gdzie należy ich szukać — w Przeworsku czy w Krośnie.

W warsztatach instalacja elektryczna nie była należycie zabezpieczona i niedostosowana do potrzeb. Elektrotechnicy z Gorzyc przy użyciu własnych przywiezionych z zakładu materiałów założyli nową sieć oświetleniową i zainstalowali gniazda do załączania motorów i aparatu spawalniczego. Jeden z młodych traktorzystów Edmund Grochala podczas 2-tygodniowego pobytu w zakładzie został przeszkolony na spawacza i zapoznany z obsługą spawarki elektrycznej. Pod nadzorem doświadczonych kolegów, sam dokonywał napraw różnych przywiezionych części z ośrodka m. in. spawalniczych do traktorów.

Zakład zaopatrzył ośrodek w kompletne wyposażenie warsztatu stolarskiego. Ekipa do pomogła w montowaniu silników i uzupełnieniu urządzeń sygnalizacyjnych. W tych pracach szczególnie wyróżnił się monter Wróblewski i kierownik garażu Stanisław Duma, którzy nie szczędzili sił i czasu na doprowadzenie ciągników do porządku.

Gospodarka narzędziowa była nieodpowiednio prowadzona, nikt nie dbał o należyte konserwowanie narzędzi, toteż dużo ich ginęło.

Np. traktorzyści po skończonej pracy często nie zbierali z ziemi kluczy i młotków, które następnie ginęły w błocie. Ekipa na ten fakt zwróciła uwagę, ganiąc za takie marnotrawstwo. Przeszkolono więc jedną z pracownic Zofię Łabudę, która obecnie prowadzi magazyn narzędziowni, przestrzegając dokładnej ewidencji wydanych narzędzi. Każdy traktorzysta przy wyjeździe w pole kwituje odbiór narzędzi, a po powrocie obowiązany zdać je w komplecie.

Podobnie i POM w Sanoku uzyskał poważną pomoc w uzupełnieniu różnych części i narzędzi, bez których niemożliwe byłoby dokonanie napraw traktorów. Ponadto w zakładzie dokonano napraw łożysk i wałków, a więc takich prac, których ośrodek sam nie byłby w stanie wykonać.

Na powiatowej konferencji partyjnej w Przeworsku delegat TOR wskazywał przykłady braku poszanowania mienia państwowego. Często młodzi traktorzyści zamiast na miejscu naprawić uszkodzenie opon i detek, jeździli na pustych obręczach, powodując ich zniszczenie.

Jeszcze obecnie zdarzają się przykłady „brawurowej” jazdy na traktorach, podczas której nie trudno o wypadek. Dyrekcja POM w Sanoku za takie wyczyny ukarała administracyjnie traktorzystów Kazimierza Skoczulka i Władysława Barę.

O czym świadczą te fakty? Mówią wyraźnie o tym, iż trzeba dolożyć jeszcze więcej niż dotychczas starań w pracy z załogą POM, dbać o ciągłe doszkalanie traktorzystów i podnoszenie ich poziomu ideologicznego. Mówią one zarazem o konieczności udzielenia pomocy tak organizacji partyjnej jak i młodzieżowej zakładu sprawującego szefostwo, aby pomoc techniczna dla POM i jej rezultaty zostały utrwalone.

Tymczasem w tej mierze aktywność zakładowy zbyt mało pomaga. W obu przypadkach tak pracownicy WSK Gorzyc, jak i „Sanowagu” ograniczają się do udzielania pomocy technicznej a zapominają o nawiązaniu bezpośredniej, żywej łączności a zwłaszcza o uczestniczeniu w zebraniach załogi w ośrodku.

Sekretarz Komitetu Zakładowego partii w „Sanowagu” tow. Harlacz był na jednym z zebraniach organizacji partyjnej w ośrodku. Poza nim nikt więcej pracy organizacji podstawowej w POM nie interesuje się. A nawet mimo zaproszenia nikt nie przybył na naradę partyjno-gospodarczą w dniu 5 marca br., na której załoga POM wskazywała na istotne błędniki utrudniające pracę.

Dotychczasowe wyniki pomocy „Sanowagu” dla załogi ośrodka były omawiane na egzekutywie Komitetu Powiatowego partii w Sanoku. Towarzysze słusznie stwierdzili, iż mimo poważnych osiągnięć w dziedzinie remontów traktorów — załoga zakładu winna więcej uwagi poświęcić zagadnieniom nurtującym życie zawodowe i kulturalno- oświatowe pracowników ośrodka.

Przeważającą część załogi POM stanowi młodzież. Wielu traktorzystów poszczycić się może pięknymi osiągnięciami w pracy zawodowej. Dotychczas tak organizacja młodzieżowa jak i rada zakładowa, nie potrafiły upowszechnić tych osiągnięć. I w tym wypadku organizacja ZMP zakładu musi dopomóc młodzieży ośrodka w popularyzacji współzawodnicstwa pracy, w przygotowywaniu wykresów i gazetki i w rozwijaniu pracy kulturalno-oświatowej. Na przykład kilku traktorzystów ma zamiłowanie do gry na różnych instrumentach, lecz brak kogoś, kto dopomógłby im zorganizować zespół muzyczny. Taki zespół w spotkaniach z młodzieżą w spółdzielniach produkcyjnych i w gromadach, gdzie chłopcy gospodarują jeszcze indywidualnie, przyczyniłby się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia więzów między pracownikami POM a spółdzielcami i chłopaami pracującymi, przyczyniłby się do ożywienia pracy agitacyjnej za spółdzielczością produkcyjną.

Aby więc sprawa szefostwa nad POM dała jak najlepsze wyniki, załogi zakładów winny rozszerzyć swą pomoc dla załóg ośrodków, pomagając im nie tylko technicznie, lecz i przyczyniając się do przezwyciężenia wszystkich trudności w pracy organizacyjnej i polityczno- wychowawczej.

J. SZUBERT

Centralnemu Zarządowi Przemysłu Naftowego ku uwadze

Na zapisaniu postanowienia praca się nie kończy

Od pierwszej Krajowej Rady Kafarowców odbytej 11 września ub. roku upłynęło zaledwie kilka miesięcy. Były to miesiące wyjątkowej i twórczej pracy robotników, inżynierów, techników i racjonalizatorów przemysłu naftowego. Usprawnienia takich racjonalizatorów jak ob. Bani z KKN (sita odwadniające oddzielające emulsję od ropy, wygrzewanie złoza olejem gazowym), Ochały (wygrzewanie złoza grzejnikiem elektrycznym) poważnie przyczyniły się do usprawnienia procesów wydobywczych.

NAJWIĘKSZY Jednakże rezultatem w tym zakresie przyniosło stosowanie metody Kafarowa. Dzięki niej II Zespół KKN od grudnia 1950 roku do czerwca 1953 roku uzyskał 267.700 kg nadwyżki ropy. Produkcja na starych otworach w tym samym zespole wzrosła o 30 proc. W pracy wyróżnili się tacy kafarowcy jak Bocheński, Jasiński, Krakus, Uliasz, Szeze panik i inni.

W III Zespole KKN dzięki zastosowaniu metody Kafarowa produkcja wzrosła od 5 do 15 proc. Za przykładem KKN poszły i inne kopalnictwa. Metodę Kafarowa zastosowały w szerszym zakresie GKN i SKN. O pozytywnych rezultatach produkcyjnych w tych kopalnictwach świadczą choćby sukcesy II Zespołu GKN, gdzie wzrost wydobywa ropy w porównaniu z okresem poprzednim waha się w granicach od 20 do 50 proc. (na otworach, gdzie była stosowana metoda Kafarowa) przy równoczesnym skróceniu okresu pompowania i przedłużeniu czasu okresu obróbki odwiertów. Metoda Kafarowa przyczyniła się do zwyżki produkcji ropy i do obniżki kosztów własnych, rozwoju wynalazczości robotniczej i współzawodnicstwa. Metoda Kafarowa wyzwoliła twórczą inicjatywę wielu robotników - wynalazców. To przecież robotnik Ochała dokonał usprawnienia głowicy automatycznej do łapania ropy z rurek przy wyciąganiu pompy. Na jego wniosek zainstalowano automatyczny zwijacz do liny szybowej.

Ta właśnie twórcza inicjatywa robotników, inżynierów i techników pozwoliła Krośnienickiemu Kopalnictwu Naftowemu na ożywienie starych otworów, mogących dać w stosunku do okresu poprzedniego około 36,58 procent zwyżki ropy. Wprowadzone w roku ubiegłym w II Zespole SKN zabiegi ożywienia starych otworów dały około 330 ton nadwyżki ropy. Plukanie kwasem naftowym odwiertu nr 120 w KKN dało 30 ton nadwyżki ropy.

W III ZESPOLE KKN na podstawie przeprowadzonych pomiarów i ustalenia warunków eksploatacji uży-

skano ogółem około 96,8 ton ropy. Łącznie w roku ubiegłym KKN odzyskała dzięki racjonalnej gospodarce złożami około 215 ton dodatkowo wydobytej ropy.

Stosowanie metody Kafarowa w KKN pozwoliło robotnikom SKN wykonać plan produkcji ropy w 100,9 proc. Jest to tym ważniejszy sukces, że pięć lat temu 6-letniego w tym kopalnictwie został powitany rytmicznym wykonaniem planu produkcyjnego. Do dnia 10 lutego br. w SKN 190 robotników podjęło dodatkowe zobowiązania odnośnie stosowania radzieckich metod pracy.

Są to oczywiście przykłady nie wyczerpujące całości wysiłku załóg przemysłu naftowego zmierzające do dostarczenia większych ilości ropy i jej produktów, dla gospodarki narodowej. Gdybyśmy przeprowadzili szczegółowe obliczenia nadwyżek produkcji, wynikających z takich zabiegów technicznych jak podwyższanie otworów, odpowiednie zawieszanie pomp i inne, otrzymane liczby okazałyby się ton ropy zwiększającą naszą bazę paliwowo-energetyczną.

Wszystkie te osiągnięcia na szych naftowców mówią o tym, że uchwały IX Plenum, w których m. in. była mowa o wykorzystywaniu rezerwy produkcyjnych, głęboko u-

tkwały w świadomości robotników przemysłu naftowego i znalazły swój właściwy odźwięk w praktyce.

* * *

KIEDY patrzymy na osiągnięcia kafarowców w przemyśle naftowym z perspektywy czasu, trudno się jest oprzeć pytaniami, jak sprawa upowszechniania metody Kafarowa przedstawia się obecnie. W uchwaile Krajowej Rady Kfarowców, na której obecni byli przedstawiciele Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Górników, CZPN-u w Krakowie, aktywnie i z żądaniem przyłączył się do sprawy kopalnictwa został powołany rytmicznym wykonaniem planu produkcyjnego. Do dnia 10 lutego br. w SKN 190 robotników podjęło dodatkowe zobowiązania odnośnie stosowania radzieckich metod pracy.

rozwiązać się w wielu kopalniach, została zaniedbana.

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Górników w Krośnie, który w myśl Krajowej Rady Kfarowców zobowiązany był do omawiania metody Kafarowa w grupach związkowych, do prowadzenia kampanii propagandowej przez radia i planse, hasła i do odbycia w tej sprawie rozszerzonych posiedzeń rad zakładowych, też do dnia dzisiejszego nie ruszył z miejsca. Również i zarządy kół zakładowych NOT oraz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego, na których ciążył obowiązek wypracowania programu szkolenia dla poszczególnych brygad i ekip pomiarowych, prowadzenia szkolenia technicznego załóg, też nic nie zrobili. Można powiedzieć, że uchwała Krajowej Rady Kfarowców, mająca zabezpieczyć organizacyjnie stosowanie metody Kafarowa została zbagatelizowana. Bezpośrednią winę za to ponosi Centralny Zarząd Przemysłu Naftowego, który — jak mówią powyższe przykłady — ma tylko tendencję składania gołosłownych deklaracji. Jest to oczywiście praktyka z gruntu szkodliwa i czas najwyższy, aby jej wydać zdecydowaną walkę.

W. S.

Narada korespondentów tygodnika „Spółdzielnia Produkcyjna”

W Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie 4 kwietnia br. odbyła się I Wojewódzka Narada Korespondentów tygodnika „Spółdzielnia Produkcyjna”. W naradzie wzięło udział około 70 korespondentów i czytelników tygodnika — przybyłych ze spółdzielni produkcyjnych i POM-ów naszego województwa, ponadto obecny był na naradzie przedstawiciel Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. J. Dereń.

Po zagajeniu obrad przez przedstawiciela redakcji „Spółdzielnia Produkcyjna” red. B. Pradyszczuka i powołaniu na przewodniczącego zebrania korespondenta Stanisława Trokały referat na temat zadań kore-

spondentów w świetle II Zjazdu wygłosił red. Władysław Bubleń.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w czasie której korespondenci ze spółdzielni produkcyjnych i POM-ów omawiali swe osiągnięcia i trudności w pracy. Zwrócili oni też uwagę na niektóre zaniedbania jak np. nieskrupulatne zapisywanie przez brygadzystów dniówek — o czym mówił korespondent ze spółdzielni produkcyjnej w Odrzechowej Kazimierz Władys. Brak dokładnej oceny pracy spółdzielców i należyte zapisywanie dniówek wprowadza wiele niepotrzebnych zamętu. Podobne sprawy poruszał: przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Trzebownisku tow. W. Tomaka, ze

spółdzielni produkcyjnej w Dębnie — tow. J. Szklany i inni. Następnie cępnymi uwagami podzielili się również korespondenci z POM-ów tow. M. Jarosz z Sanoka i tow. J. Marszałek z Beska. O rozwoju spółdzielni produkcyjnej w Lśwówku, która zdobyła poważne osiągnięcia mówił korespondent Ignacy Zlemiski i inni.

Po ożywionej dyskusji, w czasie której zabrano głos 14 dyskutantów podsumowania dyskusji dokonał red. tow. Bubleń.

Na zakończenie produkcyjny korespondent: Marian Jarosz, Stanisław Trokały i Józef Marszałek otrzymali nagrody.

KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE

Nasza praworządność

(Ciąg dalszy ze str. 3)

nadrzędnych władz fikcyjnymi sprawozdaniami.

Lamię także praworządność chuligan grubiański zachowujący się na ulicy czy w kinie, pracownik uspołecznionego handlu nieuczciwie podchodzący do klienta, bumelant, szkodnik, brakob marnotrawcy mienie społeczne.

Natychmiastowa reakcja na takie wykroczenia jest obywatelskim, jest partyjnym obowiązkiem każdego z nas, gdyż płazem puszczony wywołać może u mnie świadomości obywateli myśl: władza ludowa pozwala się panoszyć nieuczciwym jednostkom, toleruje chamstwo, nie bierze w obronę prostego człowieka. A takie rozgorzczenie może osłabić aktywność obywateli w rządzeniu krajem, wyrządza ludowemu państwu ogromne szkody.

Praworządność to także umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i naszego Frontu Narodowego... Być może nie dla każdego jest zrozumiałe, iż

ka jest współzależność między sojuszem robotniczo-chłopskim a walką o przestrzeganie praworządności.

Otóż jest i to bardzo ścisła. Oto jakiś działacz partyjny — chce się „wykazać” próbował „na siłę” zakładać spółdzielnię produkcyjną — z trybuny II Zjazdu przycitano ta kie wypadki. Oto jakiś niedbały kierownik GS-u magazyniści miesiącami nawozy sztuczne, podczas gdy wieś odczuwa ich brak.

Oto jakiś pracownik rady narodowej chowa latami w przepastnych szufladach skargi i zażalenia chłopów, a inny znów urzędnik przydziela materiały budowlane do kumotersku...

Czy można się dziwić, że u tego i owego chłopu rodzi się myśl: klasa robotnicza nie chce widzieć naszych potrzeb, miasto chciałoby tylko od nas brać. Czemu innego mogliśmy się spodziewać po naszym państwie.

I na odwrót. Chłop, który nie dostarcza zboża przewidzianego obowiąz-

kowymi dostawami, źle gospodarująca spółdzielnia produkcyjna, PGR — marnotrawcy majątek społeczny — wzbudzają niechęć między mniej uświadomioną częścią klasy robotniczej a wsią.

Jeżeli każdy obywatel, jeżeli każdy członek partii zrozumie ile szkody wywołuje obojętne przechodzenie wobec faktów lamania praworządności, faktów godzących w podstawę władzy ludowej, która jest właśnie sojusz robotniczo-chłopski, wtedy na pewno nie zabraknie mu odwagi w śmiałości, ostrej krytyce każdego — kto by to nie był — łamiącego praworządność ludową, wtedy i sam będzie czujnie oceniał swe postępowanie i potrafił żądać od innych, by praworządność była sumieniem ich działania i postępowania.

Nasza partia nieugięcie stoi na straży praworządności ludowej. Nasza partia na II Zjeździe jeszcze raz z całą mocą podkreśliła, że nie ma w naszym kraju tolerancji dla tych, którzy nie przestrzegają praw ludowego państwa, że obowiązkiem każdej organizacji partyj-

nej, każdego towarzysza jest czynnie reagowanie na wszelką krzywdę, na wszelkie wypaczenia, na wszelkie zło.

I dlatego nasza partia musi stale podnosić poziom ideologiczny swych szeregów oraz troskliwie wychowywać pracowników aparatu państwowego, i dlatego wszyscy towarzysze muszą przyswoić sobie leninowski styl pracy partyjnej i państwowej, wiazać się jak najściślej z masami, żywo reagować na krytykę mas, widząc w niej wyraz stałe rosnącego zaufania całego narodu do władzy ludowej.

Miliony obywateli gorąco kochających ludowa ojczyznę są naszymi sojusznikami w walce o ludowa praworządność — sygnalizują zło, żądają ukroczenia samowoli, sobienstwa, bezduśności. Setki tysięcy ludzi pracujących w radach z gospodarską troską walczą o to, by dekrety władzy ludowej — wydawane z myślą o człowieku pracy — były ściśle przestrzegane dla dobra mieszkańców

miast i wsi. Rząd nasz i nasza partia dążąc do tego, by coraz więcej obywateli bezpośrednio brało udział w rządzeniu krajem, przystępuje do tworzenia gromadzkich rad narodowych. Dzięki nim jeszcze piękniej rozwijać się będzie twórcza inicjatywa mas, nowe rzesze ludzi będą brały udział w rządzeniu krajem, jeszcze pełniejszej treści nabiora słowa: **NASZA, LUDOWA OJCZYŻNA.**

Klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym w ciągu minionego 10-lecia pokazała, że umie jak nikt rządzić państwem, że tylko ona może poprowadzić naród do zwycięstwa, do socjalizmu. Nasze ludowe państwo jest dumą i chlubą każdego Polaka, a walka o praworządność ludową świętym obowiązkiem wszystkich obywateli.

J. K.

Portrety starych znajomych

Budzigniewa Biurokrackiego obraz wierny

Biografowie ludzi znamienitych odczuwali przy pracy szczególnie niepokój. Przyznają, że i ja nie jestem wolny od tego uczucia: czy moje skromne pióro zdoła w całym blasku oddać wielkość tego światłego męża, nieustraszonego działacza na niwie? Znać go chyba wszyscy. On towarzyszy nam w radościach i smutkach. Czy praujęcie, czy staracie się o eksterowanie na wczesny lecznicze lub o przydział mieszkania — on jest z wami. Bo swaście:

To on dba o wzrost wydajności urzędników, dostarczając im pracy. Czy znacie te wszystkie sprawozdania, analizy, statystyki, z rozbiorem na poszczególne okresy czasu, z uwzględnieniem płci i wieku?

To on dba o obfitość produktów... w sklepach i na składach. Jego zasługą są ubiory o przedziwnych barwach i osobliwym kroju, różnorodnie wyrobione i niewiadomym przeznaczeniu i zastosowaniu, jednym słowem — wszystko, co się nazywa „produkcją dla produkcji”. A jeżeli wbrew staraniom p. B. zakłady produkują dobry towar, to i wtedy nie opuszcza on bezradnie rąk: od czego jest dystrybucja? Węgi zimą ukazują się na wystawach prześliczne modele płazowe, węgiel w miejscowościach nadmorskich nie brak sprzętu narciarskiego w dowolnej ilości, a dla wsi wy-

syła się większe partie epokowego dzieła „De Republica emendanda” w oryginalnym łacińskim (hasło: „Rozwijamy kulturę na wsi”).

Walka o plan również leży mu na sercu. Oto dlaczego nienawidził on racjonalizatorów, stachanowców itp. niespokojnych ludzi. Bo wyobraźcie sobie: plan gotowy, a tacy przyjdą, namąca, i cała robota na nic. Trzeba wszystko zwiększać, przerabiać. W ogóle od tej całej inicyjatywy mas — tylko zamęt i p. B., który lubi czasem pomarzyć, wyobraża sobie, jakby to było pięknie, gdyby w ogóle usunąć gmach fabryczny z kopającym kominiem, hałasem i krzątaniną, a zostawić — samą administrację.

Jak każda wielkość i on budzi zawiść — oto dlaczego, szukając skazy na kryształ, zarzuca mu się mała operatywność. Ale zarezczęm wam — to potwarz. Znałem jednego p. B. — referenta do współzawodnictwa. Inni długo agitowali robotników, pragnąc, aby inicjatywa przedzjazdowego współzawodnictwa wyszła z dołu, aby robotnicy szczegółowo rozważali swe możliwości i podjęli zobowiązania. P. B. załatwił to prościej: kazał robotnikom podpisać zobowiązanie: „Dla uczczenia II Zjazdu PZPR załoga... zobowiązuje się dołożyć wszystkich starań w kierunku wzrostu produkcji, zwiększenia wydajności pra-

cy, obniżenia kosztów własnych itp.”. Z resztą personelu poszło jeszcze łatwiej: kasjerka zobowiązuje się punktualnie wypłacać pobory, sprzątaczką — dbać o czystość pomieszczeń, pracownicy rachuby — nie mylić się i nie mieć zaległości w ewidencji...

Taki już jest. I w rzeczach drobnych i w rzeczach wielkich znać jego łwi pazur. Zresztą nie zapomina on ani na chwilę, że z rzeczy drobnych powstają wielkie.

Może was to zdziwi, że wśród tego nawalu zajęć znajduje p. B. czas na kulturę fizyczną — na szermierkę i taniec.

O, bo fechtmistrz z niego znakomity. Paragrafem szerokiego mistrzowskiego. Zawsze potrafi położyć go na naszej drodze tak, abyśmy sobie złamali nogę. O jego kunszcie tanecznym mogliście się nieraz przekonać, starając się o coś w urzędzie czy instytucji. Kiedy p. B. — fechtmistrz robił zrzęzny urnik, zasłaniając się kelnerskim słówkiem „kolega”, to p. B. — baletmistrz — prowadził korowody od Anny-sza do Kaifasza, od p. B. do p. B., demonstrował słynny taniec św. Biurokrackiego i pod względem efektywności „pas” zdystansował o łeb swych czcigodnych konkurentów: św. Walentego i św. Witę.

Gdzie tkwią źródła sukcesów pana B.? Otóż — rzecz nie do uwierzenia — w pewnej ułomności fizycznej. Jest to szczególna krótkowzroczność (myopia antihumana), przechodząca niekiedy w szczególną ślepotę całkowitą (caecitas burocratica). Symptomy tej choroby polegają na tym, że chory w zasadzie wszystko widzi nawet (niechętnie) petenta. Zupełnie jednak nie widzi człowieka. Ale p. B. ta choroba w karierze nie przeszkadza, przeciwnie — dodaje mu wdzięku i nadaje jednolitość stylowi jego pracy.

Jeśli mowa o stylu, to prze czytałam wam próbkę stylu p. B.: „Na tamtejsze pismo z dnia... na mocy \$... odpowiadamy drugostronnie, że odnośną sprawę w trybie zwykłym skierowaliśmy do kompetentnej instancji”.

Zaraz, zaraz. Ten styl mi kogoś przypomina. Czy nie tak pisał pewien przedwojen-

ny radca, starszy, jowialny pan, który przy herbatce w biurze opowiadał kawały i odwalal „kawałki”? Pan radca mawiał zwykle: „Załatwisz sprawę — straszysz klienta”. Pan radca był nieoceniony w okresie, kiedy według Intencji władz najskromniejszego nawet prawo człowieka winno było pozostać na papierze, a dobrze pracować po winien jedynie urząd skarbowy, komornik i sekwestrator...

Nagle oślniła mnie myśl: p. B. jest bardzo stary! To przecież ten sam pan radca!

Gdy prosty człowiek powleczł swoje słowo, gdy rozpadł się aparat, obsługiwany przez pana radcę, ten wcisnął się w szczelinę, prze malował facjatę, odmłodził ją szminką frazeologiczną, i teraz, czepiając się kurczowo naszej polki, ciągnie nas wstecz. I słyszę, jak potworny staruch szczyt triumfalnie:

„Nie ima się mnie ogień i żelazo, nie tknie mnie burza, nie porazi grom. Wybuchł kataklizm dziejowy, ale huk detonacji nie przedarł się do moich uszu przez stuk liczydła i maszyn. Ludzie ginęli, ale opary krwi i swąd spalenizny nie zamąciły milej sercu. Stęchłej atmosfery kancelarii. Życie przepływało nadę mną. Przetrawiałem — nie człowiek, a symbol, strażnik niechlubnych tradycji — tyjącący, wszechobecny, niezwykły, ponadczasowy, nieśmiertelny!”

Strachy na Lachy — p. Biurokracki. Znaliliśmy już jedną taką „ponadczasową”, „nieśmiertelną”. Była to pańska szanowna mama — burżuazja. I diabli ją wzięli.

Uderzyłem na alarm. Teraz na pocieszenie zdradzę wam tajemnicę, odkryję pięć Achillesową naszego bohatera. Biurokracki puchnie. Wzdyma się jak balon, aby stać się ważnym, aby narodził jak najwięcej zabrać słońca i powietrza. Gdy puchnie, staje się widoczny nawet dla ludzi mało spostrzegawczych. Wystarczy go ukuć igłą, a natychmiast pęka lub maleje do rozmiarów śmiesznego, nędznego pokurcza. I wtedy nie jest już straszny.

Każdy z was posiada taką igłę. Imię jej — krytyka. DANIEL TRYLEWICZ

Premiera w Teatrze Ziemi Rzeszowskiej

„Zabawne zdarzenie”

Teatr rzeszowski wystawia obecnie komedię klasyka włoskiego o światowym rozgłosie Carlo Goldoniego. Jest to debiut reżyserski Barbary Kilkowskiej, absolwentki Wydziału Reżyserskiego Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, uczennicy niedawno zmarłego Leona Schillera, najwybitniejszego naszego inscenizatora.

Warto zapoznać się z autorem tej komedii, epoką w której stworzył, jak i z samym dziełem, zanim ujrzymy je na scenie.

Carlo Goldoni był weneccjaninem, żyjącym w XVIII wieku. (Ur. w 1707, um. w 1793). Chyła się w wieku XVIII do uprawki pojęzyczna ongiś arystokratyczna rzeczpospolita wenecka, służenie zwana przez wiele wieków królową morską, była naówczas już tylko królową państwa muzykalnego - Melpomeny. W samej Wenecji za czasów Goldoniego istniało sześćdziesiąt stałych teatrów, kilkakrotnie więcej niż w Paryżu.

Na próżno inkwizytorzy rzeczpospolitej, zamieszani ilością i popularnością aktorów, naprawdę kochanych przez śpiewny i rozmowny w sztuce lud wenecki, przypominali często w publicznych edyktach, że „komedianci są tylko nicpo niami niemilnymi Bogu, którym nie należy się nawet chrześcijański pogrzeb, a których monarchowie tolerują jedynie przez wyrozumiałość i pobliżliłość dla tłumy chciwego bladeńskiej rozrywki” — nie nie mogło powstrzymać żywiołowe go rozwoju weneckiego teatru. Służył on jednak — przed Goldonim jedynie zabawie. Trzonem tego teatru była tzw. komedia dell'arte, napoty impro wizowana przez aktorów na kanwie, utworzonej przez kilka konwencjonalnych postaci — zawsze tych samych.

Carlo Goldoni postawił sobie za cel życia reformę komedii włoskiej. Chciał on przywrócić teatrowi jego godność nauczyciela i moralizatora życia, chciał go unowocześnić, urealnić, dać scenie żywe, prawdziwe postaci, stworzyć zindywidualizowaną akcję i grę charakterów w molierowskim stylu. Odmroźnego tego dzieła aktor dokonał w całej pełni. Stało się to dlatego, że Carlo odniósł największe ze zwycięstw, jakie może odnieść pisarz — zwycięstwo nad własną epoką. W

pełni sztucznego rokoka był realistą, pisarzem na swój czas na wskroś postępowym. Zerwał odważnie z klasyczną jednością miejsca, jednością, której je szcze Molier bał się naruszyć, dał swoim postaciom język żywy, oparty na mowie ludu, nie tylko bawił publiczność, ale w satyrze widział źródło poprawy moralnej społeczeństwa i o tę poprawę walczył odważnie, co na owe czasy było niespotykany i niebezpiecznym zuchwałstwem.

Trzeba Goldoniego cenić przede wszystkim za to, że w swej rozległej tematyce komediowej (jest autorem około 250 utworów, jedynie tylko piśsarze hiszpańscy jak Lope de Vega bywali podobniejsi) sięgał do życia ludu, któremu poświęcił kilkanaście komedii. No, w „Filozofie angielskiej” szwelał tak mowi: „Wszyscy urodziliśmy się równi. To co jest na świecie jest nasze i nie powinno się mówić — to jest moje, to jest wasze”.

Głosił te słowa Goldoni w najbardziej skostniałym w starożytności państwie dołów weneckich, w czasie, gdy panowie, siedzący w łożach piętrowych, zabawiali się pluciem na głowy plebsu z parteru.

Już fakt, że konwent rewolucyjny francuski przyznał jednogłośnie Goldoniu stałą pensję, świadczy, że pisarz ten do brzo zasłużył się ludzkości.

Goldoni wierzył w zwycięstwo dobra na świecie i tym jest nam bliższy od Moliera, statycznego pesymisty, genialnego kronikarza jedynie ułomności ludzkiej natury, bez nadziei zamkniętej w fatalnym kręgu zła. I dla tych właśnie względów warto zapoznać się bliżej z postacią i jednym choćby utworem Karola Goldoniego

Do takich utworów typowych dla twórczości tego znakomitego pisarza należy obok „Sprawy wdówki”, „Uczciwej dziewczyny”, „Oherzystki” i „Kawiar ni” — również „Zabawne zdarzenie”.

Świetna ta komedia istotnie do dziś bawi publiczność, ale nie tylko bawi — uczy myśleć i wierzyć w zwycięstwo dobra w człowieku, uczy kochać życie i piękno, a to już naprawdę bardzo wiele.

Dr Janusz T. Dybowski



...Tu są odpisy najszej 2-miesięcznej korespondencji, w sprawie jednego kombinonu roboczego...

Zagadnienie możliwości przedłużenia życia interesuje od dawna ludzi, którzy chcą wiedzieć, jak tę sprawę oświetla nauka.

Jeżeli chcemy życie ludzkie przedłużyć, musimy najpierw wiedzieć, na czym ono polega, a następnie zastanowić się, jakie wewnętrzne i zewnętrzne czynniki określają jego obecną długość. Niewzwykle rzadko spotykamy się ze zjawiskiem tzw. śmierci naturalnej, będącej następstwem zużycia i zstarzenia się organizmu. Śmierć jest najczęściej spowodowana chorobą lub wypadkiem, co wskazuje na doniosłą w tej sprawie rolę czynników zewnętrznych, których zmiana, lub usunięcie leży w granicach możliwości ludzkich. Za punkt wyjścia naszych rozważań przyjmujemy tzw. wiek przeciętny.

Wiek przeciętny

Wiek ten stale wzrasta. W XVII stuleciu wynosił 26 lat, w XVIII — 34 lata, a na początku XIX wieku — powyżej 50 lat. Przeciętnie długość życia człowieka wynosi obecnie 60—65 lat. Znane są również przypadki przeżycia powyżej 100 lat. Stale wzrastający wiek przeciętny jest niewątpliwie wyrazem ciągłej poprawy warunków higienicznych i sanitarnych życia ludzkiego, co potwierdza duży wpływ warunków zewnętrznych na długość życia ludzkiego.

Współczesna przeciętna śmiertelność w różnych okresach życia człowieka wskazuje, że największą odporność mają dzieci w wieku 5—14 lat. Odporność ta stale spada, początkowo nieznacznie, później poczynając od wieku około 50 lat — coraz szybciej. Zwiększony odsetek zgonów w wieku starszym jest niewątpliwie wyrazem zmniejszonej odporności ustroju ludzi starych czy starszych, na choroby i jest

Prof. dr Franciszek Czubalski
Członek tytularny PAN

Czy można przedłużyć życie ludzkie?

wywolany rozwijającym się w każdym ustroju procesem starzenia się. Szukając odpowiedzi na pytanie, czy można przedłużyć życie, musimy zatrzymać się na zagadnieniu starzenia się organizmu. Mimo istnienia wielu teorii, nie są nam dotąd znane wszystkie elementy starzenia się.

Pewne jest, że badając przyczyny starzenia się, musimy liczyć się z działaniem zarówno czynników wewnętrznych — ustroju człowieka, jak i zewnętrznych — to jest warunków, w jakich ten człowiek żyje.

Co powoduje starość?

Jakie czynniki zewnętrzne powodują starość? Przede wszystkim stwierdzono, że organizm człowieka wraz ze wzrostem wieku zawiera coraz mniej wody. Noworodek ma około 80 proc. wody, a człowiek dorosły już tylko 65 proc., tkanki ludzi starych jeszcze mniej. Jest to niewątpliwie wyrazem zmian zachodzących w protoplazmie wypełniającej komórki naszego ciała. Protoplazma komórkowa, będąca materialnym podłożem życia, jest żywą substancją o budowie gąbczasto-galaretowatej. Procesy życiowe odbywające się w niej wymagają zawartości dostatecznej ilości wody. Zauważono jednak, że w miarę trwania życia, częściej protoplazmy traca powoli swoją otoczkę wodną i towarzyszący im ładunek elektryczny, co powoduje stale zagęszczanie się galaretowatej masy protoplazmatycznej, zbliżającej się w miarę trwania tego procesu odwadniania do postaci stałej. Tego rodzaju

przemiany protoplazmy wpływają ujemnie na odbywające się tam charakterystyczne dla zjawiska życia procesy chemiczne i fizyczne.

Wielu uczonych dopatruje się w tych właśnie przemianach protoplazmy wyrazu procesów starzenia się ustroju. Mają one być przyczyną tzw. zmian starczych, jak utrata elastyczności skóry (tworzenie się fałd i zmarszczek), starcze zmętnienie soczewek (katarakta) itp. Według innych uczonych starzenie się jest prostym wyrazem zużycia się ustroju, co jest jednak mało prawdopodobne, gdyż właśnie tkanki najintensywniej pracujące, jak nerwowa i mięśniowa, zużywają się najmniej w porównaniu z innymi tkankami.

Inną znowu, swego czasu bardzo głośną jest teoria Miecznikowa, wybitnego uczonego rosyjskiego, mówiąca o samozatruceniu się ustroju jadami powstającymi w kiszczkach grubych, na skutek gnijących tam resztek pokarmowych. Jady te po wchłonięciu się do krwi, mają powodować najczęściej spotykany objaw starzenia się — proces stwardnienia tętnic.

Wreszcie inni jeszcze wiążą starzenie się ze sprawą pogarszającego się odżywiania komórek w miarę wzrostu całego ustroju, a więc zwiększania się liczby komórek i wytwarzającego się niestosunku wielkości odżywiającej po wierzchnię do masy tkankowej.

Poglądy te, niewątpliwie prawdziwe, nie uwzględniają jednak całokształtu procesów zachodzących w żywym ustroju.

Zmiany starcze mogą być również do brze zjawiskiem wtórnym, wywołanym zaburzeniami podstawowego procesu życiowego, jakim jest stała przemiana materii i energii w komórkach.

Życie ustawicznym procesem fizyko - chemicznym

Życie jest zjawiskiem dynamicznym i polega na ustawicznym przemianach chemicznych i fizycznych - chemicznych, należy więc szukać rozwiązania zagadnienia życia i starości raczej w badaniach przemian chemicznych w komórkach oraz starać się poznać warunki, w jakich te przemiany się odbywają.

Przemianę materii i energii trzeba ujmować jako stale odbywające się dwa przeciwstawne sobie, ale ściśle ze sobą związane, procesy asymilacji i dysymilacji. Wyrazem asymilacji jest zarówno przyrost masy ustroju, jak i odbudowa i odnowa substancji poprzednio zniszczonej na skutek odbywającej się stale w ciągu życia dysymilacji, czyli rozpadu żywej substancji. Natężenie obu tych sprzężonych ze sobą procesów nie jest jednakowe w ciągu życia.

W pierwszym okresie, okresie rozwoju — przewagę ma proces odbudowy i odnowy żywej substancji, czyli asymilacji — nad procesem rozpadu, czyli dysymilacji — stąd przyrost masy. W okresie dojrzałości oba te procesy znajdują się w równowadze. W końcowym zaś okresie życia, w sta-

rości, rozpad żywej substancji (dysymilacja) przeważa nad asymilacją, czyli odnową substancji, co w rezultacie doprowadza ustrój do śmierci.

Decyduje

odnowa protoplazmy

Obserwacje wykazują, że w ciągu życia białka protoplazmy, te najważniejsze jej składniki, z którymi związane jest samo zjawisko życia, powoli stają się mniej czynne i natężenie ich przemian słabnie, co zapewne jest wyrazem opisanych wyżej zjawisk odwadniania i gęstnienia protoplazmy. Te zmiany, osłabiające czynność protoplazmy, powodują, że komórki tkanki i narządy pracują coraz mniej wydajnie, a to jest z kolei przyczyną starzenia się i śmierci. Nie ulega więc wątpliwości, że decydującym czynnikiem dla podtrzymania życia jest fakt stałej odnowy chemicznie czynnej protoplazmy komórkowej i usuwania szkodliwych produktów przemiany materii. Podstawą obliczeń długości życia w każdym przypadku byłoby więc obliczenie, z jaką siłą i w jakim tempie zachodzi proces odnawiania się żywej substancji. Aczkolwiek dzisiaj nie możemy jeszcze przeprowadzić ściśle takiego obliczenia, to na podstawie szeregu danych wolno nam przypuszczać, że znajdziemy w przyszłości zadowalające rozwiązanie tego zagadnienia. Takie ujęcie sprawy życia i przyczyn starzenia się oraz długowieczności, pozwoli zrozumieć, dlaczego starość nie zawsze jest związana z określonym wiekiem. Mogą być nieraz duże różnice indywidualne, zależne od krócej lub dłużej utrzymującej się zdolności do pełnej odnowy protoplazmatycznej.

(Ciąg dalszy w numerze jutrzejszym)

Dbamy o wygląd naszego miasta

Każdemu z nas zależy chyba na tym, by Rzeszów stawał się z każdym dniem piękniejszy. Jednak uchodzi on w oczach przyjeźdźców i mieszkańców za miasto brudne. Dużo w tym jest prawdy, gdyż trzeba stwierdzić, że mieszkańcy naszego miasta nie zawsze dbają o należytą higienę swoich domów, podwojek, ulic, zieleni i miejsc publicznych.

Obecnie trwa miesiąc czystości. Rzeszowianie dokonują wóchni toalety swoich mieszkań, domów. Są jednak tacy, którzy nie przejawiają żadnej troski o wygląd miasta, dając tym samym powód do twierdzeń w rodzaju „brudny Rzeszów”.

Redakcja „Nowin Rzeszowskich” zwraca się do wszystkich mieszkańców naszego miasta o nadsyłanie wypowiedzi, uwag, spostrzeżeń i wniosków z konkretnymi propozycjami dotyczącymi wyglądu naszego miasta.

Dla wypowiedzi tworzymy specjalną rubrykę pt.: „Dbamy o wygląd naszego miasta”.

Grzywny dla „brudasów”

Za składanie śmieci w miejscach na ten cel nie przeznaczonych ukarani zostali grzywnami przez kolegium orzekające przy Prezydium MRN w Rzeszowie — Antoni Gorak, Józef Stenik, Jan Rucido, Adam Chorzepa i Kazimierz Kurda, a za nieutrzymywanie porządku na podwórzu — Kazimiera Dziedzic, Gustaw Machnicki i Jan Plekarz.

„CH”



...w autobusie kursującym na trasie Krasne — Przybyszówka nie ma biletów zniżkowych dla dzieci szkolnych, a konduktorka tego autobusu odnosi się niewłaściwie do pasażerów?

...w rzeszowskich sklepach brakuje krótkich postronków i balogów konopnych? Fakt, że kierownicy tych sklepów nie posiadają koni, nie usprawiedliwia tych braków.

...Prezydium MRN w Rzeszowie nie zabezpieczy przejazdu na rzece Strug, mimo ciągłych wypadków w tym miejscu?

...Piotr Murias i Piotr Stanio ze Słociny nie usuneli do tej pory drzew i drutów kołczastych przy głównej drodze prowadzącej z grom. Słocina do Wilkowyj?

...Krakowskie Zakłady Zielarskie (biuro w Rzeszowie) nie wypłacają chłopom zaliczek na kontraktowane ziola?

Gromadzkie rady narodowe będą wnikliwiej rozpatrywać sprawę wsi

Z Kazimierą Kalandykową, mieszkanką gromady Zwięczyca spotkałem się na drodze wiodącej do Prezydium GRN w Raczawie. Była tam właśnie celem uregulowania spraw gospodarczych.

— Ach te odprawy i konferencje — narzekała ocierając pot z czoła. — Cztery kilometry szłam darmo, bo Prezydium się rozkonferowało. Szkoda znowa czekać godzinami, pogoda sprzyja i czas najwyższy wyruszyć w pole.

— To wszystko się wnet skończy — wróciłem, mając na

myśli uchwałę o gromadzkich radach narodowych.

— Oby jak najprędzej — przerwała. Realizacja uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów o powołaniu gromadzkich rad narodowych to wielkie wydarzenie w życiu wsi. My kobiety przywilejmy tę wiadomość z wielkim zadowoleniem. Zaszczędzimy sobie wiele kłopotu, bo mając gromadzką radę narodową, jak to mówią pod nos, to i od garnków można wlecieć i sprawę załatwić.

Taraz mamy dwuletni plan rozwoju rolnictwa, staramy się zwiększyć produkcję rolną, wykorzystując wszystkie możliwości, aby podnieść stopy życia wsi. Należy wykorzystać każdy skrawek ziemi, zlikwidować odłogi, rozwinąć hodowlę bydła rasowego i trzody chłownej, rozszerzyć budownictwo wiejskie, na które państwo udziela długoterminowych pożyczek. Gromadzkie rady narodowe mając pod opieką mniejszy obszar ziemi i mniejszą liczbę mieszkańców będą wnikliwiej troszczyć się o to wszystko — zakończyła moja rozmówczyni.

Rozmowę przeprowadził Traw.

W konkursie-ankiecie p. t. „Jakie meble chciałbym mieć w moim mieszkaniu”

(Dokończenie ze str. 1)

- 1) dwupokojowym z kuchnią
- 2) jednopokojowym z kuchnią
- 3) jednoizbowym

mogą brać udział wszyscy mieszkańcy miast i wsi naszego województwa.

Wypowiedzi winny określać skład kompletów pokojowych, sypialnych, kuchennych, wykonanie poszczególnych mebli (z jakiego materiału, w jakim kolorze, fornirowane, lakierowane czy politurowane).

Mieszkańców wsi prosimy o uwagi czy produkowane meble odpowiadają ich potrzebom, czy nie trzeba byłoby wprowadzić obok dotychczasowych, nowe rodzaje mebli ze względu na specyfikę mieszkań wiejskich.

Bardzo pożądane są wzory, rysunki projektów, dokładne opisy konstrukcyjne.

W nadsyłanych pracach podkreślać należy wady mebli znajdujących się w sprzedaży.

Za najlepsze trzy wypowiedzi z praktycznymi propozycjami zostaną przyznane następujące nagrody:

- I nagroda — kredens kuchenny
- II nagroda — kozetka lub fotel klubowy
- III nagroda — 4 krzesła gęste względnie etazerka

Ponadto między uczestnikami konkursu — ankiety rozlosowane będą liczne książki.

Najciekawsze wzory, pomysły, opisy, wypowiedzi będą publikowane na łamach naszego pisma.

Odpowiedzi należy nadsyłać do redakcji „Nowin Rzeszowskich” Plac Stalina 1 do 30 kwietnia br. z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs — ankietą” „Jakie meble chciałbym mieć w moim mieszkaniu”.

ZGŁASZAJCIE SIĘ DO PRACY W PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTWACH ROLNYCH

W związku z rozpoczęciem się prac rolnych, okręgowe zarządy państwowych gospodarstw rolnych w Legnicy, Wrocławiu, Opolu i Przemysłu przyjmują zgłoszenia do pracy.

Nowa uchwała Prezydium Rządu z dnia 30 grudnia 1953 r. w sprawie poprawy organizacji pracy i warunków wynagrodzenia za pracę, wydatnie zwiększa możliwość zarobków w państwowych gospodarstwach rolnych, tak przy pracach budowlanych jak i polowych.

W okresie robót polowych w brygadzie polowej lub hodowlanej przeciętny zarobek wynosi około 900 zł miesięcznie.

Przodownicy pracy tak w pracach polowych jak i hodowlanych zarabiają miesięcznie po 1.500 zł i więcej. Ponadto państwowe gospodarstwa rolne gwarantują premię za ponadplanową produkcję — wypłacaną po zakończeniu sezonu; całodienne, pełnowartościowe wyżywienie za odpłatą 9 zł dziennie; bezpłatne, czyste utrzymanie kwatery; bezpłatną opiekę lekarską; bezpłatny bilet kolejowy na przejazd do PGR i z powrotem po zakończeniu sezonu.

Dokładne informacje i skierowanie do pracy w PGR otrzymasz w samodzielnym referacie zatrudnienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Krytyka pomogła

Prezydium MRN w Rzeszowie odpowiadając na notatkę „Dlaczego?” zawiadamia, że na ulicy Kordeckiego lampy na słupach zostały już zaopatrzone w żarówki.

W lampach zaś wiszących na linach będą uzupełnione z chwilą, gdy Zakład Sieci Elektrycznych otrzyma kable ołowiane, których chwilowo jest brak. Na ulicy Bema — żarówki są już uzupełnione i obecnie cała ulica jest oświetlona.

Sportowcy!

Przygotujcie się do startu w Biegach Narodowych i ZMP-owskich kolarskich Raidach Pokoju



Do nabycia w aptekach i Drogeriach MHD

K. 89

Ogłoszenia drobne

Zguby

LEGIENI Janina zgubiła kartę meldunkową wydaną przez Prez. Gmin. Rady Narodowej — Białowa, oraz legitymację szkolną wydaną przez Technikum Statystyczne w Rzeszowie. G. 00153

POŁKA Janinie skradziono legitymację Nr 005488, wydaną przez Jedn. Wojsk. — Przemysł. G. 00152

Różne

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje wspólna kuchnia (komfort) w centrum Jeleniej Góry na ewentualnie mniejsze w Rzeszowie. Wiadomość Rzeszów — Staroniwa Dolna 374. G. 00151

Na ligowej antenie

Rozpoczynają się decydujące boje o tytuł wiosennego mistrza ligi rzeszowsko-lubelskiej

Zbliża się czwarta kolejka mistrzostw ligi rzeszowsko-lubelskiej. Kalendarzyk przewiduje następujące spotkania:

W Lublinie: Ogniwo — Stal Rzeszów w Rzeszowie; Gwardia — Stal Stalowa Wola, w Krośnie; Włókniarz — Kolejarz Przem., w Rzeszowie;

Ogniwo — Budowlani Przem., pauzuje — Spólnia Jarosław. Rzecz jasna, że cała uwaga miłośników piłki nożnej skupia się tym razem na meczu Ogniwo Lublin — Stal Rzeszów. Tak się jakoś złożyło, że rzeszowska Stal nie grała jeszcze ani jednego meczu na swoim terenie.

Metałowców czeka w Lublinie ciężki egzamin, gdyż tamtejsze Ogniwo gra coraz lepiej i skuteczniej, a bramkarza tej drużyny trudno zmusić do kapitulacji.

Ewentualne zwycięstwo Stali zwiększy jej szanse na zdobycie wiosennego tytułu mistrzowskiego i sprawi, że w dniu 25 bm. stawi się na rzeszowskim boisku komplet widzów, którzy będą chcieli obserwować spotkanie o wielkim ciężarze gatunkowym: Stal Rzeszów — Włókniarz Krosno.

Rzeszowska Gwardia, która tak pechowo straciła jeden punkt w Przemysłu gości u siebie drugiego beniaminka ligi — stalowowolska Stal.

Hutnicy ze Stalowej Woli sniśali się całkiem dobrze w Krośnie i zmusili włókniarzy do maksymalnego wysiłku. Spotkanie Gwardii ze Stalą kończył się zwykłe zwycięstwami gospodarzy. Czy i tym razem się to powtórzy — zobaczymy w niedzielę.

Przodownik tabeli — Włókniarz Krosno spotka się w niedzielę z młodą i niezwykle groźną drużyną Kolejarza Przemysłu. Kolejarze już ubiegłego roku zapowiadali się jako twardy i bojący zespół, który grał ładnie dla oka chociaż czasami mało skutecznie.

W bieżącym roku kolejarze nie obniżyli wcale swych lotów i wbrew wszelkim obliczeniom zdobywała punkty w trudnych spotkaniach.

Nie liczymy na to, ażeby włókniarze zeszli pokonani z własnego boiska, ale wiemy, że

na zwycięstwo będą musieli sumiennie zapracować.

„Czerwona Jantar” tabeli ligowej — Ogniwo Rzeszów spotka się na własnym boisku z jedenastką przemyskich Budowlanych. Wszelkie znaki na niebie i ziemi stwierdzają zgodnie, że rzeszowianie i tym razem będą musieli zapoznać się z gorzka porażką. Każda niespodzianka byłaby przyjęta z entuzjazmem przez sympatyków drużyny czerwonych. Jap.

ODPOWIEDZI LIGOWEJ ANTENY
ob. Władysław Król — Przemysł
W zespole Stali Rzeszów gra

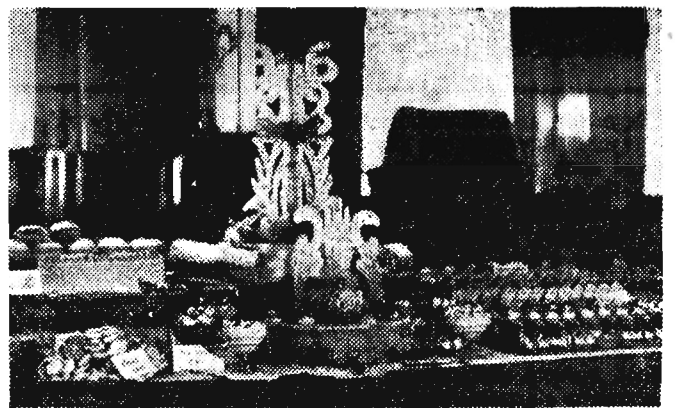
4 zawodników byłego GWKS u Rzeszów, są to Mysiak w bramce, Woźniak — obrońca i Ludwig oraz Baran — pomocnicy. — Prutek przeniósł się definitywnie na Słask, a Komurkiewicz zasilł A-klasową drużynę Górnika Glińsk.

Ob. Andrzej Zięba — Krosno
Wviaśniamy, że najlepsza jedenastka niedzielnej ligowej układamy na podstawie relacji naszych sprawozdawców. — Za wodnicę drużyny pauzującej nie są brani pod uwagę.

Ob. Mieczysław Kardaś — Mielec

Zawodników mieleckiej Stali nie uwzględniamy w najlepszych jedenastkach niedzielnej, ponieważ kwalifikowała się tam tylko piłkarze III ligi.

Z wystawy cukierniczo-garniżeryjnej



Wyroby cukiernicze



Potrawy mięsne

Foto — St. Bieda

W czwartek w Rzeszowie

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3
Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 86, tel. 10-34
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: Premiera „Zabawne zdarzenie” — Carlo Goldoni (komedia w trzech aktach) — początek godz. 19.

MUZEUM

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE, Rynek 6 czynne od godz. 10-18-tej
MUZEUM W ŁANCUCIE: czynne od 9-15

KINA

APOLLO — (ul. W. Hibnera): „Strażnica w górach” prod. radz. godz. 16, 18.15, 20.30

ODCZYTY

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY: Odczyt pt. „Jak rosła organizmy” — godz. 17-ta. — wygłosi prof. Stanio. Po odczycie film.

RADIO

17.30 Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki.

Program I — na fall 1322 m. Program dnia 7.40, 13.05. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 15.00, 20.00, 23.00.
5.10 Audycja dla wsi. 8.25 Koncert poranny. 6.15 Wiazanka melodii z komedii muzycznych. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Koncert solistów. 6.50 Główna następnika. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Suty symfoniczne. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.45

„Wiesz tańczy i śpiewa”. 10.00 Muzyka rozrywkowa. 11.05 Aud. dla klas III. 11.25 Informacje. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Ryszard Wagner: Uwertura do op. „Tannhauser”. 12.25 Pieśni i tańce. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 16.05 Wszelchnica Radiowa. 16.20 Muzyka operetkowa i filmowa. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 Koncert solistów. 18.00 Piosenki. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.35 „Symfonia Beethovena”. 19.30 Na fall humoru i satyry. 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 Muzyka taneczna. 21.00 Odpowiedzi Fali 49. 21.12 Tydzień muzyki węgierskiej. 21.40 Reportaż literacki. 22.00 Audycja sportowa. 22.10 „Artyści muzyki kameralnej”.

Program II — na fall 367 m. Program dnia 7.43, 13.05. Wiadomości 7.50, 13.10, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

8.00 Suita symfoniczna. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.45 „Wiesz tańczy i śpiewa”. 10.00 Przerwa. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 Koncert. 14.05 Informacje. 14.10 Dla klas I-II. 14.30 Dla miłośników książki. 15.00 Radiowy klub racjonalizatorów. 15.15 Koncert solistów. 15.40 Muzyka ludowa. 16.00 Muzyka dla wszystkich. 16.40 Koncert chóru. 17.00 Dla dzieci. 17.30 „Na warszawskiej fall”. 18.00 „Na sportowej fall”. 18.20 Z twórczości operetkowej Fr. Lehara. 18.50 Pogadanka. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Nowości poetyckie”. 19.45 Tydzień muzyki węgierskiej. 20.30 Słuchowisko pt. „Starosta warszawski” wg J. I. Kraszewskiego. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 „Obywatele” odc. pow. K. Brandysa. 22.40 Beethoven: Koncert skrzypcowy d-dur 23.24 Muzyka — w programie Schubert — sonata a-dur i Ravel — sonatina.